

GUS o wykonaniu zadań I półrocza

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego za I półrocze 1977 r. W omówieniu komunikatu GUS wszystkie wskaźniki dotyczące minionego półrocza porównywane są z danymi za I półrocze 1976 r.

Rozwój gospodarki narodowej w I półroczu br. charakteryzują m. in. następujące najważniejsze wskaźniki: produkcja sprzedana w przemyśle wzrosła o 9 procent, produkcja poddawana przedsiębiorstw budowlano-montażowych o 5,5 procent, eksport o 12,7 procent, import o 6,3 procent, zatrudnienie (bez uczniów) — o 0,9 procenta.

Ludność Polski w końcu czerwca br. osiągnęła 34,7 mln osób i wzrosła w porównaniu z końcem 1976 r. o 0,5 procenta.

Przeciętna płaca miesięczna w gospodarce społecznej przypadająca na jednego zatrudnionego wynosiła w I półroczu br. 4 252 zł i wzrosła o 314 zł, przeciętna emerytura — o 120 zł, renty ukształtowały się na poziomie 1 850 zł i wzrosły o 12,1 procenta.

Komentarz — str. 2.

WYNIKI POWSZECHNEGO PRZEGLĄDU GMIN • REALIZACJA UCHWAŁY W SPRAWIE ROZWOJU PGR • INFORMATYKA I JEJ ZASTOSOWANIA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się w dniu 26 bm. z wynikami drugiego powszechnego przeglądu gmin, który został przeprowadzony w miesiącu kwietniu br. Stwierdzono, że przegląd przebiegł sprawnie, a wnioski z niego wypływające realizowane są prawidłowo.

Pozytywnie oceniono działalność aktywów gminnych, którzy wiele spraw ważnych dla ludności rozwiązywali na bieżąco w oparciu o własne środki i rezerwy gmin.

Drugi powszechny przegląd gmin potwierdził wzrost aktywności rolników i duży postęp w zakresie lepszego wykorzystania ziemi i technicznych środków produkcji rolnej oraz zagospodarowaniu wód stojących głównie dla celów hodowli ryb. Osiągnięto także znaczną poprawę w dziedzinie porządku i ład przestrzennego.

Przeгляд ujawnił problemy, wymagające określonych rozwiązań w skali całego kraju — dotyczy to głównie gospodarki ziemią, zaopatrzenia wsi w wodę, rekultywacji gruntów i drogownictwa.

Rozpatrzono także informację dotyczącą realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z listopada 1972 r. w sprawie dalszego rozwoju PGR. W gospodarstwach tych nastąpił wzrost produkcji rolniczej, poprawiły się warunki ekonomiczne oraz warunki pracy i życia załóg.

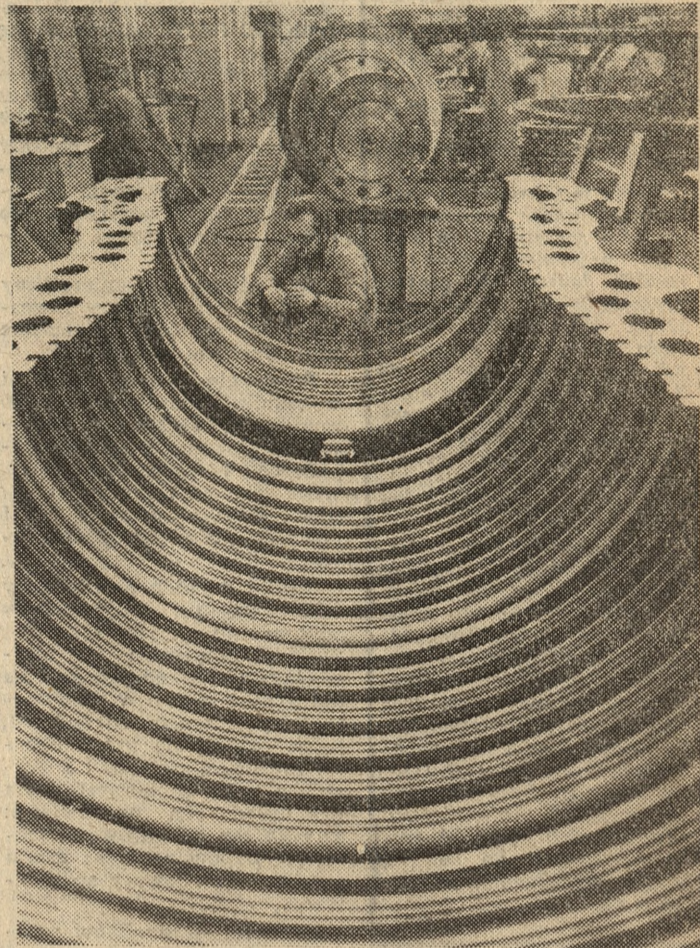
W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność dalszej intensyfikacji działalności produkcyjnej, lepszego wykorzystania środków produkcji, a zwłaszcza ziemi, dalszego doskonalenia organizacji pracy, oraz pomocy tym PGR-om,

które osiągają niedostateczne wyniki gospodarcze.

Oceniając osiągnięcia państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej w zakresie produkcji nasion nowych, wysoko wydajnych odmian zbóż i innych roślin uprawnych oraz materiału hodowlanego trzody i bydła, podkreślono potrzebę dalszego zwiększenia wkładu PGR-ów na rzecz postępu w całym rolnictwie.

Biuro Polityczne dokonało oceny rozwoju informatyki i jej zastosowań w latach 1975 — 77. W okresie tym nastąpił rozwój systemów informatycznych i wzrosła automatyzacja procesów produkcyjnych, zwiększyła się liczba zainstalowanych komputerów i mini-komputerów, rozszerzył się zakres ich zastosowania do sterowania procesami produkcyjnymi. (PAP)

Turbiny z Elbląga



Elbląski „Zamech” to krajowy monopolista w zakresie produkcji turbin parowych dla energetyki, ciężkiego wyposażenia stalowego oraz kilku typów przekładni zębatych, przede wszystkim dla przemysłu stoczniowego i energetyki. Dotychczas podstawową jednostką instalowaną w elektrowniach były bloki o mocy 210 MW. Jednak ich produkcja jest niewystarczająca i rozpoczęto już montaż nowoczesnej turbiny 360-megawatowej. Jej prototyp przeznaczony jest dla elektrowni „Połaniec”. Na zdjęciu: wydział montażu turbin.

CAF — fot. — Undro

CO O TYM SĄDZICIE

„Motylki“?

Rozmowa z inżynierem, jeszcze nie trzydziestolatkem. — Z mojej pracy byłem zadowolony, z zakładu też, dużo mi pomogli, miałem powody do wdzięczności. Kiedy jednak otrzymałem list od dyrektora „skiego, zapraszający mnie do zwiedzenia jego nowoczesnej fabryki (niedawno sprowadzili tam kapitalne urządzenia) i niedwuznacznie sugerujący możliwość objęcia u niego stanowiska — zastanowiłem się. Przede wszystkim zdecydowałem lojalnie porozmawiać z moim dotychczasowym szefem, powiedzieć mu o nowej propozycji.

— I jak zareagował?

— Spokojnie, ale dość wyraźnie dał mi do zrozumienia, że chciałbym być motylkiem skaczącym z kwiatka na kwiatek. „Jest to niepoważne — zaczął mnie pouczać — by młody człowiek, który ledwo zaczął porastać w piórka, wykorzystywał pierwszą nadarżającą się okazję do zmiany pracy. Nie ważne jest to — mówił „stary” — że ktoś da panu trochę więcej pieniędzy, lecz to, że u nas ma pan sposobność do konstruktywnej pracy w sprzyjającym otoczeniu, stwarzającym możliwości rozwoju.

— I co ty na to?

— Panie dyrektorze — odpowiedziałem — młody człowiek powinien przyjmować najlepszą pracę, jaka mu się nadarzy, iść tam, dokąd chce.

— No i...?

— Na to mój szef, że owszem, można iść, ale niezbyt szybko, że najpierw powinno się wykonać zaczęta pracę, wywiązać się ze zobowiązań i tede. A najbardziej wiesz czym mnie rozdzieszyły? „Ja w pana wieku marzyłem o motocyklu — powiedział — a pan ma już samochód”. I takie różne trele, jak to on miał trudny start, a my, młodzi, zarabiamy od razu dwa razy tyle, chcielibyśmy mieć wszystko od razu.

— Na co ostatecznie się zdecydowałeś?

— Na przyjęcie nowej oferty. W końcu raz się żyje. Cyrografu nie podpisałem, a druga taka okazja może się przedko nie nadarzyć.

Przytoczyłem dialog, który jest dość charakterystycznym przyczynkiem do sprawy ogólniejszej. Gdzie kończy się granica lojalności młodego, zdolnego fachowca wobec pierwszego w życiu pracodawcy? Sprawa jest chyba jednoznaczna w przypadku, gdy w grę wchodzi wyłącznie pieniądze. „Połakomif się” — powiemy. Ale gdy przejście do innego zakładu wiąże się z możliwością szybszego rozwoju zawodowego, podniesienia kwalifikacji? No tak, ale ten młody inżynier pamiętał, że na początku, kiedy było mu najtrudniej, ze strony obecnego pracodawcy doznał dużej pomocy. Czy to się nie liczy?

Jak więc ocenić postępowanie inżyniera — a przecież podobne rozterki przeżywa wielu pracowników, zwłaszcza tych zdolniejszych, których niejedną szef widziałby chętnie u siebie? Jako czarnych niewdzięczników, oportunistów wykorzystujących każdą nadarżającą się okazję — czy też „przebojowców”, którym nie należy stawić przeszkód, gdy na ich drodze pojawi się szansa życiowego awansu — nawet jeśli w oczach ich przełożonych jest to awans wątpliwy lub przedwczesny?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-695 Poznań.

Depeze gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia Polski

Z okazji Święta Odrodzenia do przywódców naszego kraju napłynęły dalsze depeze gratulacyjne z zagranicy. Zawierają one najlepsze życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu polskiego, dalszego wszechstronnego rozwoju naszego kraju.

Gratulacje z okazji święta na

rodzaj polskiego przekazali przywódcy państw i szefowie rządów z całego świata.

Kolejne depeze nadeszły z Gwinei Bissau, Indonezji, Szwajcarii, Irlandii, Australii, Jamajki, Tajlandii, Sri Lanki, Ekwadoru, Malezji, Singapuru, Kostaryki, Libanu, Kuwejtu.

PAP

Likwidacja skutków huraganu i ulewy w Leszczyńskim

Nad Leszmem i woj. leszczyńskim przeszedł w poniedziałek silny huragan połączony z ulewą. Skutki huraganu najbardziej odczuły pracownicy i mieszkańcy. W rejonie Leszna uszkodzonych zostało ponad 50 procent przewodów telefonicznych, a w Gostyniu — 60 procent. Przerwana została łączność na liniach Leszno — Rydzyna, Rydzyna — Kłoda i Rydzyna — Polec. Ekipy Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji usuwają szkody we wszystkich miejscowościach dotkniętych wichurą. Zmobilizowano sprzęt i ludzi, w pracy tej pomagają również załogi miejscowych PGR-ów oraz mieszkańcy wsi. Całkowicie uporano się już ze

skutkami huraganu w rejonie Góry.

Huragan wyrządził także znaczne szkody w rolnictwie i zabudowaniach. Ekipy szacunkowe z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i służb rolnych dokonują już wstępnej oceny strat. W zbożach jedynie w rejonie gmin Święciechowa i Wschowa opady gradu wyrządziły szkody. Jednak niemal na terenie całego województwa zboże zarówno ozime jak i jare jest wyłożone, co w znacznym stopniu utrudni sprząż. Według wstępnych danych, uszkodzonych zostało 960 budynków, w tym 30 całkowicie. Jak oceniają pracownicy PZU, szkody budowlane wyniosą ponad 3 mln zł. (PAP)

Obniżka realnych płac w Hiszpanii

Hiszpanie odczuli pierwsze skutki ogłoszonego w niedzielę wieczorem rządowego „pakietu” po sunicie ekonomicznych: o północy stacje benzynowe wprowadziły nowe taryfy, podnosząc cenę paliw średnio o ponad 20 procent. Jednocześnie zdrożała o przeszło 5 procent elektryczność, a kawa, podobnie jak benzyna — o 20 procent. Zapowiada się natychmiastowe podwyżki cen transportu, komunikacji i innych usług.

Oferowana przez rząd jednorazowa podwyżka płac w zamian za zamrożenie ich na tym poziomie ma wynieść dla wszystkich kategorii pracujących 3.500 peset miesięcznie. Przy zaplanowanej inflacji będzie to oznaczało obniżenie realnych zarobków o 6—10 procent. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Posiedzenie w Bagdadzie

Zgodnie z planem prac wspólnej komisji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Republiki Irackiej rozpoczęły się w Bagdadzie posiedzenia grup roboczych do spraw handlu zagranicznego, transportu i współpracy naukowo-technicznej.

Starcia w prowincji Ogaden

Z Addis Abeby donoszą o krwawych starciach zbrojnych na granicy etiopsko-somalijskiej. Front walk rozciąga się na przestrzeni kilkuset kilometrów. W związku z wtargnięciem wojsk somalijskich do etiopskiej prowincji Ogaden, rząd Etiopii wystosował notę do przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej, w której zawiadamia o zaatakowa-

niu terytorium republiki przez regularne oddziały somalijskie.

Dewaluacja w Norwegii?

W stolicy Norwegii zakomunikowano oficjalnie, że Bank Centralny zakupił około 75 mln dolarów aby umocnić w ten sposób pozycję korony norweskiej. W Oslo krąży pogłoski, o możliwej devaluacji korony norweskiej.

Rozstrzygająca decyzja

Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy w Genewie powziął rozstrzygającą decyzję w sprawie trwającego od dwóch lat między Francją a Wielką Brytanią sporu wokół wytyczenia granic szelfu kontynentalnego. Na mocy jego decyzji Francja uzyskała do-

Ustały walki między wojskami Libii i Egiptu

Jak pisze Libijska Agencja ARNA, przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat, oświadczył w Trypolisie, że po wysiłkach mediacyjnych ze strony przywódców arabskich ustały walki między wojskami Libii i Egiptu na pustyni w zachodniej części Libii.

Półoficjalny kairski dziennik „Al-Ahram” pisze w numerze wtorkowym, że bombowce egipskie zniszczyły 22 bm. stacje radarowe należące do lotnictwa libijskiego w Adenie koło Tobruku. Agencja ARNA podała komunikat rzecznika wojskowego w Trypolisie, który stwierdza, że siłom libijskim udało się rozgromić oddział wojsk egipskich na terenie oazy Al-dżaghub w Libii. (PAP)

Protesty przeciwko bombie neutronowej

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy (MOD) ogłosiła oświadczenie, w którym wyraża głębokie zaniepokojenie w związku z planami produkcji w Stanach Zjednoczonych nowych rodzajów broni masowego rażenia.

Protest przeciwko przygotowywaniu w USA nowych rodzajów broni klasycznej i nuklearnej ogłosiła również Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu (FIR). W RFN trwają dyskusje nad sprawą bomby neutronowej. W wywiadach, które ukazały się we wtorek na łamach organu SPD, tygodnika „Vorwaerts” oraz dziennika „Frankfurter Rundschau”, wypowiedzieli się w tej sprawie m. in. sekretarz federalny SPD Egon Bahr i przewodniczący FDP, wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher. (PAP)

W grudniu Zjazd KP Austrii

Jak podał we wtorek dziennik „Volksstimme”, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Austrii na posiedzeniu plenarnym powziął decyzję zwołania XXIII Zjazdu KPA. Odbędzie się on w Wiedniu w dniach od 8 do 11 grudnia 1977 roku.

Militaryzacja ludności RPA

Władze Pretorii wzmagają militaryzację białej ludności RPA. Przystosowaniem wojskowym są objęci wszyscy biali mieszkańcy kraju — oświadczył minister obrony RPA, P. Botha.

GUS o wykonaniu zadań I półrocza

Znacznie wzrosła produkcja przemysłowa i lepsza była wydajność pracy

od GŁOSU

We wczorajszym „Głosie” opublikowaliśmy relację z gastronomicznej obsługi pracujących załóg — w stołówkach zakładowych. Okazało się, że gdy „Gospodarka nie ma urlopu — kucharki sa na wczasach”. Takim był wynik i tytuł naszej oceny.

Ta publikacja zbiegła się z artykułem w „Głosie Pracy” nt. „Alarm w sprawie obiadu”. Na przykładzie Wrocławskiego dowiedziono w nim, że problem żywienia pracowników mało obchodzi administrację i radę zakładową oraz „Spotem”, które stołówki prowadzą. Mało takich obiektów a i obiady li-che, żeby nie powiedzieć — poniżej przewidzianej objętości.

Obiad w fabryce to — mimo programów poprawy warunków socjalnych w każdym przedsiębiorstwie — posiłek ledwie dla części pracowników. Przyczyną? Jedną obiektywną: mamy mało fabrycznej gastronomii, np. w porównaniu do NRD czy Węgier, gdzie obiady w zakładach połowa pracowników. Drugą subiektywną: nieprzwiązanie należutej wagi do takich żywieniowych udogodnień dla załóg.

I oto mamy dobry sprawdzian dla słów i czynów: kto tylko mówi, że „wszystko dla ludzi”, a kto to po prostu realizuje. Zamknięte stołówki i bufety w czasie gdy załogi pracują również za urlopowiczów, dają świadectwo formalnego tylko podchodzenia do zobowiązań, jakie kierownictwa deklarują na konferencjach samorządów robotniczych wobec swych załóg. A trzeba zwyczajnie, po ludzku, pomóc pracującym, pamiętać o nich.

ZS

Dane zawarte w komunikacie GUS o wykonaniu zadań I półrocza br. potwierdzają dwie prawdy zasadnicze.

Po pierwsze — w okresie tym uzyskaliśmy znaczny wzrost produkcji materialnej, zwłaszcza przemysłowej. Trzeba przy tym odnotować fakt, iż zgodnie z uchwałą V Plenum KC PZPR udało nam się dokonać pewnej pożądanej zmiany struktury produkcji — przede wszystkim na rzecz rynku.

Dobre efekty osiągnęliśmy również w zakresie wydajności pracy i zwiększenia jej udziału w całym przyroście produkcji przemysłowej i budowlanej.

W I półroczu ograniczyliśmy też globalne rozmiary inwestycji, zmniejszając obciążenie nimi dochodu narodowego.

Po drugie jednak liczby i wskaźniki, opublikowane w komunikacie, świadczą o istniejących jeszcze w naszej gospodarce nieprawidłowościach, wskazując na te słabe jej ogniwa, którym musimy w II półroczu poświęcić główną uwagę.

Należy do nich przede wszystkim zbyt pasywność w zdobywaniu rynków zagranicznych. Z pewnością nie ułatwiają sytuacji odczuwalne na dal skutki recesji w rozwiniętych państwach zachodnich, które bronią się przed obcymi towarami (w tym i z Polski), a także niekorzystny dla nas układ cen na świecie: zwykła cen na surowce i materiały kupowane przez nas, a spadek — na towary sprzedawane.

Niemniej — wysiłków prze-

mysłu i handlu zagranicznego, zmierzających do wzrostu wpływów eksportowych, nie można uznać za zadowalające. Uzyskiwane rezultaty nie odpowiadają jeszcze ani naszym możliwościom, z wielokrotnym przecięciem rozbudowanym w ostatnich latach i gruntownie zmodernizowanym potencjałem przemysłowym, ani — tym bardziej — rosnącym potrzebom polskiej gospodarki.

Skupienie wysiłków na tych właśnie problemach, dołożenie wszelkich starań, by drogą wykorzystania istniejących rezerw — doprowadzić do widocznego zwiększenia eksportu naszych wyrobów (szczególnie przemysłowych), jest kluczowym zadaniem najbliższych tygodni i miesięcy.

Sprawa równie ważna — to aktywne dążenie do dalszej poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Mimo bowiem szybszego wzrostu produkcji rynkowej w stosunku do przyrostu całej produkcji, wciąż stykamy się z poważnymi brakami szeregu artykułów, pochodzących z różnych gałęzi przemysłowych.

Obserwuje się, jak na to wskazują m. in. dane GUS, niepełne wykonywanie planów asortymentowych; dają o sobie znać opóźnienia dostaw niektórych poszukiwanych towarów, a i jakość wielu z nich nie odpowiada naszym wymaganiom.

Wszystko to utrudnia proces utrwalania równowagi pieniężno-rynkowej, tym bardziej, że dochody społeczeństwa, a zatem i jego siła nabywcza — znacznie podniosły się.

Zlikwidowanie tych zaległości, stałe zwiększanie podaży potrzebnych na rynku artykułów w pełnej gamie ich rodzajów, rozmiarów i wzorów z jednej strony, z drugiej zaś — wzmocnienie dyscypliny finansowej (szczególnie w zakresie płac i innych wynagrodzeń) musi stanowić jedną z głównych dróg działania w II półroczu br.

Postulat, by — więcej nawet: nakaz zdyscyplinowania realizacji planu odnosi się również do innych jego dziedzin, a zwłaszcza do naszej działalności inwestycyjnej. Mimo bowiem zmniejszenia ogólnej wielkości nakładów — i tym samym — prób skoncentrowania się na obiektach najważniejszych i najpilniejszych dla gospodarki, powstały po I półroczu — jak podaje GUS — spore opóźnienia w oddawaniu do użytku nowych zakładów.

Są też zaległości w budownictwie mieszkaniowym szeregu województw. Trzeba uczynić wszystko dla szybkiej poprawy sytuacji, m. in. poprzez dalsze konsekwentne zważanie nadal nadmiernie rozproszonego frontu inwestycji przemysłowych.

W pozostałych do końca roku miesiącach można i należy usunąć lub choćby wyraźnie ograniczyć występujące jeszcze niedociągnięcia i słabości. Zależą od tego całokształt efekty naszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Zależy też pomyślny start do trudnych zadań roku 1978.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Laureaci DO-RO z Wielkopolski

IV Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty został rozstrzygnięty. Kilka dni temu w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wręczenie nagród laureatom ogólnopolskim I stopnia. Spośród 2281 przedsiębiorstw z różnych resortów, biorących udział w rywalizacji Główna Komisja Konkursowa przyznała 177 uczestnikom nagrody I, II, III stopnia.

W tej grupie laureatów znajduje się również kilkanaście zakładów z Wielkopolski. Z województwa poznańskiego, oprócz Swarzędzkiej Fabryki Mebli (nagroda I stopnia) wyróżnienia niższego stopnia uzyskały: Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Pozwogaz” Poznań, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Fabryka W-2 Zakład Przemysłu Metalowego H. Cegielski, Poznańskie Zakłady Drobiarskie „Goplana”, „Pollena-Lechia”, „Centra” i

Kombinat Budowlany „Remo-Bud” — Spółdzielnia Pracy. Wojewódzkie wyróżnienia przyznano załogom Zakładów Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, „Pomolu” i Poznańskiej Fabryki Łożyisk Tecznych.

Bardzo dobre wyniki uzyskały również uczestnicy konkursu z woj. kaliskiego. Nagrody przyznano Fabryce Wyrobów Runowych „Runotex” z Kalisza, Jarocińskim Zakładom Przemysłu Leśnictwa, Kaliskim Zakładom Koncentratów Spożywczych „Winiary”, Chłodni Składowej w Kaliszu oraz Zakładom Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Kaliszu, Wielkopolskim Zakładem Przemysłu Owocowo-Warzywnego i kaliskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Nagrodę uzyskała również Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spermasz” z Wronek w woj. pilskim. (map)

Rządowy program doskonalenia prawa

Zakończono prace nad projektami 20 ustaw

Konsekwentnie realizowany jest rządowy program doskonalenia prawa na lata 1974 — 1980. Wydano dotychczas szereg aktów prawnych, mających duże znaczenie z punktu widzenia doskonalenia prawa, jak np. Kodeks Pracy, prawo lokalowe, prawo budowlane, prawo wodne, prawo bankowe, ustawę o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, o zmianie Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego itd. Ostatnio zakończono prace nad 20 projektami ustaw. Wydano też szereg aktów nie przewidzianych w programie rządowym — na przykład nowelę do Konstytucji PRL czy ustawę o funduszu alimentacyjnym.

W realizacji rządowego programu doskonalenia prawa istotny udział miała Rada Legislacyjna pracująca pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości. Rada opiniowała pro-

jekty ustaw w końcowej fazie procesu legislacyjnego i przedstawiała swoje opinie prezesowi Rady Ministrów. Rada Legislacyjna przeprowadziła również kompleksowe analizy stanu prawa w zakresie m. in. przepisów prawa rolnego, prawa pracy, prawa finansowego — oddziaływając na doskonalenie działalności prawotwórczej i podnoszenie jej poziomu.

W oparciu o podjęte ostatnio prace, przewiduje się koncentrację prac legislacyjnych na najważniejszych tematach ustawodawczych i na aktach prawnych o charakterze kodyfikacyjnym, a także rozszerzenie kontroli nad działalnością legislacyjną urzędów centralnych. Zamierza się w pierwszej kolejności doprowadzić do końca prace nad projektami ustaw, które pełnią rolę wiodącą w doskonaleniu naszego systemu prawa i charakteru jego-gospodarczej naszego państwa, nakreślonej uchwałą VII Zjazdu PZPR. (PAP)

Przemysł Wielkiej Brytanii

Brak menedżerów przyczyną trudności

W Londynie opublikowano raport rządu brytyjskiego, w którym stwierdza się, że jednym z głównych problemów, przed którymi stoi przemysł brytyjski, jest brak wystarczającej liczby menedżerów, czyli kierowników produkcji. Raport konstatuje, że potencjalni kandydaci na menedżerów są odstraszeni stosunkowo niskimi zarobkami.

Na konferencji prasowej sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu, Leslie Huckfield stwierdził z goryczą, że Wielka Brytania faktycznie nigdy nie koncentrowała się na tym, aby samej coś produkować. Obecnie potrzebuje swojego przemysłu, aby utrzymać się przy życiu — powie dział Leslie Huckfield. (PAP)

Telefony

Z nieustalonych dotychczas przyczyn w Slesinie (woj. leszczyński), w zabudowanym gospodarza indywidualnego wybuchł pożar. Spłonęła stodoła.

Również w Slesinie, 72-letnia kobieta została potrącona, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym przez drzewy. Poszkodowana w wypadku utraciła nogę.

Śmiercią zakończyła się nieostrożna jazda 21-letniego kierowcy „Stara”, który dojeżdżał do kolejącego w Puszczy gm. Zastrowie (woj. pilskie), do zderzenia z pociągiem osobowym w Kołobrzegu. Pasażer, 18-letni brat kierowcy, w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Pile. (t)

Przywódcy murzyńscy krytykują politykę J. Cartera

W Waszyngtonie odbywa się w tych dniach z udziałem 8 700 delegatów 67 doroczna konwencja organizacji murzyńskiej „National Urban League”. Jest to jedna z największych, najstarszych i najbardziej wpływowych organizacji społecznych czarnej Ameryki.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy urzędowania obecnej administracji, przywódcy tego związku milczeli, oczekując rozpracowania realizacji programu wyborczego. Na odbywającej się obecnie waszyngtońskiej konwencji milczenie jednak zostało przerwane. Świadectwem tego niech będą fragmenty przemówienia prezesa organizacji Vernoma Jordana, które już w kilka godzin po ogłoszeniu nabrało w całej Ameryce znacznego rozgłosu i jest cytowane lub streszczane przez całą prasę. Oto co V. Jordan mówił na temat obecnego rządu USA i jej szefa: „Administracja nie stosuje się do podstawowego przykazania, jakim powinni się kierować politycy, nie niesie pomocy tym, którzy tej pomocy potrzebują... Wielu czarnych Amerykanów czuje, że ich nadzieje i potrzeby zosta-

ły przez Cartera zdradzone”. Jordan zaapelował do prezydenta, by osobiście zapoznał się z warunkami, w jakich żyje biedota miejska i by w tym celu odwiedził te dzielnice Nowego Jorku, w których w czasie awarii energetycznej doszło do zaburzeń.

W imieniu całej czarnej Ameryki przedstawił on program niezbędnych posunięć społeczno-gospodarczych, których realizacja powinna dokonać administracja. Oto jego najważniejsze punkty: tworzenie miejsc pracy, udzielenie szerokiej pomocy biedocie, wprowadzenie od powiedniczych zmian w systemie podatkowym celem zmniejszenia obciążenia ludzi i rodzin żyjących w ubóstwie.

W poniedziałek, 25 bm., Carter przybył na obrady konwencji „National Urban League”, gdzie wygłosił przemówienie, broniąc stanowiska i polityki swojej administracji. Prezydent oświadczył, że realizowany jest program stopniowej likwidacji bezrobocia i oczekuje, że Kongres zatwierdzi w najbliższych dniach program prac społecznych, co pozwoli na stworzenie dodatkowych miejsc pracy. (PAP)

Pogrzeb W. Małcużyńskiego

W Warszawie świat muzyczny i miłośnicy sztuki Witolda Małcużyńskiego pożegnali wczoraj wielkiego artystę. Trumna z jego ciałem wystawiona w siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina udekorowana została Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski przyznany pośmiertnie W. Małcużyńskiemu przez Radę Państwa.

Prochy W. Małcużyńskiego spoczną w Alei Zasłużonych na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. (PAP)

Elektroniczna kontrola porodu

Kardiotokograf to nowe elektroniczne urządzenie skonstruowane w Centralnym Ośrodku Techniki Medycznej w Warszawie, ostrzegające lekarzy o ewentualnych nieprawidłowościach porodu. Urządzenie tego typu — produkowane jedynie przez nieliczne firmy na świecie — rejestruje automatycznie częstotliwość skurczów serca płodu i siłę skurczów macicy. Umożliwia to przeciwdziałanie urodzeniu martwego

dziecka i powstawaniu tzw. uszkodzeń okołoporodowych. Ostrzega również lekarzy o nie wydolności łożyska rodzącego lub o zaciśnięciu pępowiny. Pierwsze egzemplarze kardiotokografów rodem z COTM przeszły pomyślnie próby w kilku szpitalach położniczych — m. in. w II Klinice Położnictwa i Chorób Kobięcych Instytutu Położnictwa i Ginekologii Akademii Medycznej w Warszawie. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzień Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 15 do 21 stopni. Wczoraj o godz. 17 notowano następującą temperaturę: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 17 stopni, w Lesznie 18 stopni, w Pile 17 stopni; ciśnienie 745,5 mm.

Dzisiejszy serwis Informacji opracował Andrzej Piechocki.

KRONIKA DNIA

ODZNACZENIA DLA PIŁSKICH HANDLOWCÓW

Wojewoda piłski Andrzej Słowiński wraz z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych województwa piłskiego spotkał się wczoraj z grupą zasłużonych pracowników handlu i usług. Spotkanie to stało się okazją do wręczenia handlowcom 2 Złotych i 3 Srebrnych Krzyży Zasługi oraz ponad 60 odznaczeń resortowych. Reprezentanci organizacji handlowych i usługowych Piłskiego podziękowali swymi uwagami, dotyczącymi ich pracy zawodowej oraz życia społeczno-politycznego województwa. (zna)

WYPOŻYCZALNIA „FIATÓW” 126P

W Zabkowie (woj. wałbrzyskie) uruchomiono pierwszą na Dolnym Śląsku wypożyczalnię samochodów „Fiat” 126p, zorganizowaną przez Wojewódzka Usługową Spółdzielnię Pracy. Samochody wypożyczane są mieszkańcom woj. wałbrzyskiego posiadającym prawo jazdy. Plany przewidują, że w sierpniu br. podobna wypożyczalnia uruchomiona zostanie w Wałbrzychu. (PAP)

NOWY LOKAL KLUBOWY TPRP W ZAKOPANEM

W Zakopanem otwarto nowy lokal klubowy Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, który służyć będzie szerokiej działalności kulturalnej. Klub posiada stałą galerię wystaw artystycznych, gdzie czynna jest obecnie interesująca wystawa znanych artystów — malarza Stanisława Baranowskiego i rzeźbiarza Henryka Burca. (PAP)

Talony benzynowe dla cudzoziemców

Cudzoziemcy przyjeżdżający samochodami do Polski z krajów nie należących do RWPG, zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, obowiązani są obecnie nabywać paliwo wyłącznie na specjalne talony, nie zaś za gotówkę. Stacje CPN nie mogą sprzedawać za złotówki benzyny czy oleju napędowego kierowcom prowadzącym pojazdy zarejestrowane w tych państwach. Talony benzynowe, w dowolnej ilości, nabywać można na wszystkich drogowych przejściach granicznych, w placówkach Polskiego Związku Motorowego, „Orbis”, w licznych hotelach itp. Płacąc walutami wymienialnymi. Osoby dokonujące wymiany zagranicznych środków płatniczych — spoza krajów RWPG — mogą za polskie pieniądze także nabyć inne go typu talony benzynowe, jednak w ilości nie większej niż 12 litrów na każdy dzień pobytu w Polsce.

Zarządzenie dotyczy nie tylko obywateli państw obcych, lecz także Polaków przyjeżdżających do kraju np. na urlop, jak również powracających z czasowego pobytu na zagranicznych placówkach itd. We własnym interesie powinni oni jak najszybciej dokonać przerejestrowania samochodu z zagranicznych numerów na polskie, aby móc kupować benzynę na stacjach CPN bez ograniczeń. Jak poinformowano nas w CPN żadne stacje nie są uprawnione do przyjmowania opłaty za paliwo w dewizach, osoby kierujące pojazdami o zagranicznej rejestracji (spoza krajów RWPG) regulować mogą należność wyłącznie talonami opiewającymi na różne ilości benzyny lub oleju napędowego. W niektórych jednak stacjach utrzymana została za waluty wymienialne lub bony Banku PKO sprzedaż importowanych olejów silnikowych, do skrzyń biegów itd.

„ZYCIE WARSZAWY”

Śladem ludzkich spraw

„Gorzej niż u obcych...”

Porządnie opłotowany ogródek z kwiatami od dziela wiejską drogą od wielkiego domku, na którego ganku rozmawiają dwie w średnim wieku kobiety. Sottys, którego poprosiłem o wskazanie tej zagrody, otwiera furtkę i anonsuje:

— My do pani, pani Kraskowa. Redaktor z Poznania przyjechał porozmawiać.

Jedną z kobiet podrywa się z krzesła.

— Proszę — mówi — a w jakiej sprawie? O mojej mamie ludzie w redakcji napisali? Lepiej, żeby się swoimi sprawami zajęli, zamiast szkalować. Ja już wiem, która to jest taka dobra. Sama by lepiej... e, szkoda gadać. A ja nie mam sobie nic do zarzucenia. Zresztą, jak pan chce, to proszę, alech pan z mamą porozmawia.

Wchodzimy do środka. Gospodyni otwiera z klucza drzwi, prowadzące z korytarza do małego pokoiku, którego jedyne umeblowanie stanowi stara, brudna i srodze wyboista leżanka bez pościeli, czy choćby narzutę oraz piecący z oberwaną u góry od wpustu w komin, rura. Siedząca na leżance starszuszka na dźwięk otwieranych drzwi podnosi się i sięga po

trzymać zamkniętą, jak jakiegoś więźnia.

Kraskowa tłumaczy, dlaczego babcia przebywa w tak przykrych warunkach:

— Mama krzywdy u nas nie ma, ale musi być zamknięta, bo zaraz ucieka na drogę, chodzi po sąsiedach, do lasu. Trzeba ją już było po nocy szukać, a kiedyś to zawę drowała do drugiej wsi. Pościel? Przecież ona wszystko co pod ręką i na sobie drze. Koldrę watomaną na strzepy podarła, piasecz, którym ją potem przykrywałam, także jest w kawałkach. Ale ona w nocy i tak się nie kładzie i nie śpi. Kurę od pieca wyrwała ze ściany, a okno nie ma klamek, żeby się na nie nie wdrapowała i nie uciekła, bo już to też robiła. Sottys może poświadczyć...

Rzeczywiście poświadcza, że nieraz Kraskowa się użalała, jakie to kłopoty ma z matką. Dopóki mogła pomóc w gospo darstwie, to ją druga córka, a przed tym syn trzymali u siebie. Jak zaczęły się z nią kłopoty, to ją przywieźli tutaj, zostawili i rób co chcesz.

Na nasze stwierdzenie, że przecież można furtkę zamknąć i pozwolić babci wychodzić na podwórze i do ogródka, Kraskowa się zaperza:



...mający w rysach twarzy coś z Picassa, ale z domieszką serdeczności.

Fot. — Archiwum

Z jugosłowiańskich wędrowek

Brat słońca i ziemi

Z pewnością w zagranicznych wędrowkach dzienni karzy sporą rolę gra stereotyp: zabiega się o rozmowy z uznanymi osobistościami, uczonymi artystami, odwiedza renomowane zakłady przemysłowe, wielkie inwestycje, ucze stniczy w imprezach kulturalnych dużego formatu, szuka związków z Polską. W czasie niedawnego pobytu w Jugosławii też uległem temu, narzuconemu samemu sobie, schematowi. Ale jakiegoś dnia, zmęczony planową krzątaniną, po stanowiłem odbyć podróży do miejscowości, którą po prostu wyszukałem na mapie.

— Sombor? Wybrałeś dobrze — usłyszałem od dziennikarza z nowego Sadu*. — Poznasz Milana Konjovica.

Sto kilometrów płaską po horyzont wojwodińską niziną przebywa się samochodem szybko. Nasuwa ten obszar porównania z Wielkopolską, bo stanowi dla Jugosławii spichlerz zbożowy, ale też ziemia tutaj znakomita, a kompleksy uprawne na ogół duże. I już Sombor, bliski węgierskiej granicy, z tej racji mający znaczącą mniejszość madziarską pośród swej czterdziestopięcioletniej społeczności.

Centralny plac miejski, zdobny barokowym, właśnie odnowionym ratuszem, niby wyjętym z katalogu zabytków. Vis-a-vis, na jednym z narożników, kamieniczka licząca — o czym wkrótce usłyszę — bez mała sto pięćdziesiąt lat, ogień mieszcząca aptekę i mieszkanie somborskiego eskulapa, pieczolowicie wyremontowana, przekształcona w dom Milana Konjovica.

— ...Kiedyś mieszkał się tutaj dom schadzek, ale teraz coś takiego nikomu nie jest potrzebne — starszy pan, mówiąc to,

mruży oko i wita się ze mną serdecznie. Milan Konjovic, jeden z najwybitniejszych malarzy jugosłowiańskich, kończy osiemdziesiąt lat. Nadzwyczaj sympatyczna osobowość, w pełni sił, z niebywałym poczuciem humoru, mający w rysach twarzy coś z Picassa, ale z domieszką serdeczności. Na moje pytania, dotyczące głównego nurtu artystycznych zainteresowań, aktualnej twórczości, życiowych pasji, zadawane podczas przeglądu sal prezentujących jego dorobek, odpowiada nieszczerze, ogólnie:

— Uważam się za humanistę... Co malowałem? Zawsze najchętniej pejzaże. Ale i ludzi. Próbowałem zresztą w życiu bardzo różnej tematyki. A tak że różnej techniki, pokazałem panu nawet gobeliny, lecz naprawdę pozostałem wierny ole jowi.

Artysta zamieszkuje w Somborze od 1932 roku. W młodości spędził dziesięć lat w Paryżu, gdzie kształtowała się jego malarska indywidualność w kontaktach z ludźmi, którzy później stali się koryfeuszami francuskiej sztuki. Konjovic przyjaźnił się w owym czasie także z Polakami, szukającymi natchnienia nad Sekwaną, ale czas zatarł w pamięci nazwiska.

Życie mistrza było wypełnione pracą: namalował ponad trzy tysiące obrazów olejnych, akwareli, temper, grafik, wykonał wiele mozaik... A przed dziesięć laty cały zachowany dorobek przekazał miastu, które stworzyło artystyczną galerię w odrestaurowanym budynku, po wierząc nad nim opiekę córce mistrza.

Lustrowanie kolejnych sal domu-galerii to jakby odczytanie artystycznej drogi życia Milana Konjovica. Uchronione od skutków wojny dzieła pokazują młodzieńcze wzloty malarza, jego okres paryski, poszu-

kiwania, kształtowanie się, eksperymenty formalne i na koniec dojrzała, raczej jednorodna twórczość, pełna pogodnych treści i nasyconych barw. Naturalizm, impresjonizm, abstrakcja, lecz przede wszystkim ekspresjonizm. (Tak, uważam się za urodzonego ekspresjonistę — stwierdza gospodarz).

Staram się, lubiąc malarstwo, nie pomijać możliwości oglądania wszelkich galerii i oto dokonuję w pamięci szybkiego przeglądu, czy widziałem gdziekolwiek ekspozycję podobną do somborskiej, równie zasobną, równie pełną, skupiającą sześćdziesiąt lat twórczości jednego mistrza ukazującego wszec stronnie jego artystyczną indywidualność. Chyba nie.

Odwiedziny w galerii Milana Konjovica, zwłaszcza gdy pośród dzieł malarza można spędzić trochę czasu na uroczym gawędzie z nim samym, to duże przeżycie. Jest w atmosferze skromnego domu przy rynku coś szlachetnego. Może ten nastrój udziela się przybyszowi z nostalgicznych nieco, rozszalałych barwami półćien; może fascynuje równocześnie obcowanie z obrazami i ich twórcą, tchnącym witalnością i pogodą.

Toteż nie bez powodu do somborskiej galerii ciągną ludzie rozmiłowani w sztuce, szkolne wycieczki, przybysze ta cy jak ja — z krajów bliższych i dalszych, by nacieszyć wzrok twórczością artysty. Koloryt konjovicowskich pejzaży, odcienie nieba i ziemi, twarze ludzi, radość życia, której uparcie stara się dać świadectwo twórca — nie mogą pozostawić odbiorcy obojętnym. Gdzieś koło serca robi się cieplej i rozpogadają się myśli.

Jeszcze mam oczy pełne czystych barw a krew krąży

szybciej po kieliszku rakii, którą na pożegnanie potraktował mnie honorowy obywatel Sombora. Ale czas bieży i jeśli chcę choćby pobieżnie poznać miasto, trzeba spieszać.

Gród jest stary, znany ponoć już w trzynastym stuleciu; z pobliskim (o połowę mniejszym) Apatinem, stanowi cel wypraw niezliczonych wędkarzy, wodniaków i myśliwych. Pełno wokół rozlewisk, tu też przebiega kanał Dunaj — Tisa — Dunaj, no i do wielkiej rzeki blisko. Kiedyś kraina wyłączanie rolnicza, obecnie szybko przemysłowa. Dość wspomnieć, iż w Somborze ulokowała się nawet filia znanych zakładów samochodowych „Crvena Zastava”; wytwarza się tutaj wozy dostawcze.

W ratuszu, w reprezentacyjnej sali posiedzeń — kolosalne malowidło, przedstawiające bitwę pod Sentą, stoczoną w roku 1849. Dzieło Ferencza Eisenhuta nasuwa skojarzenia z matejkowskim Grunwaldem i stanowi w Somborze doskonałe pendant do galerii Milana Konjovica. Jeszcze w najbliższym patku rozległy, okazały gmach, w stylu typowym dla tego obszaru — dziesięć pięter, widać gminnych, a kiedyś „żupanija”, jak mówią miejscowi, czyli rezydencja żupana naczelnika terytorialnej wspólnoty.

Ale to, o czym piszę, z dystansu paru miesięcy poczyna w mej świadomości tracić ostrość konturów i kolorów. Tylko osobowość serbskiego mistrza z dalekiego Sombora — brata słońca i ziemi, jak siebie określił — pozostaje żywa. I jeśli mógłbym nieco skorygować słowa Milana Konjovica: także brata ludzi.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Nowy Sad — stolica autonomiznego obwodu Wojwodina republiki Serbii, w północnej Jugosławii. Z nowosadzkim środowiskiem dziennikarskim „Głos Wielkopolski” utrzymuje długoletnie przyjazne kontakty.

W województwie poznańskim wydatkowano w 1976 r. ze środków państwowych i społecznych na cele opieki społecznej prawie 53 miliony zł. W tym z komiesięcznego stałego zasiłku, niezależnie od innych form pomocy, korzystało 1816 osób, z zasiłków okresowych i jednorazowych — 4 437 osób. Ponadto pomoc w naturze (np. bony żywnościowe, odzież, obuwie, bielizna, opał, sprzęt domowy, pościel itp.) otrzymało 2 397 osób, a w usługach (m. in. uprzedzenia do bezpłatnych świadczeń leczniczych, opieka nad chorymi w domach, remonty mieszkań, wczasy, wycieczki itp.) — 11 254 osoby. Część z nich korzystała z różnych form pomocy kilkakrotnie. W realizowaniu tych świadczeń uczestniczą w znacznym stopniu organizacje PCK i Polskiego Komitetu Opieki Społecznej.

— Dobrze, ale nie na moją odpowiedzialność, bo jak się coś stanie, to będzie na mnie i na męża. A kto ma czas na to, by jej ciągle pilnować? Ja też jestem chora i muszę się leczyć. A jak się komuś nie podoba, to wszadze ją do takśówki i zawiozę do starszy w Swarzędzu, albo do brata we Wrocławiu. A najlepiej, żeby ją wzięli do domu starców, jeśli u mnie jest tak źle.

Babcia ma 90 lat, ale ani jej wygląd, ani zachowanie nie wskazują na taki wiek. Na stawiane przez córkę i przez nas (oprócz sottysa jest także przedstawicielka Urzędu Gminy w Dusznikach Wlkp.) pytania odpowiada, że niczego jej nie potrzeba, że nie jest głodna, a córka dba o nią, myje, oprząta...

Niemniej, potwierdza się przecież to, o czym napisano nam w liście: „...już od pół roku jest zamknięta w komorze i nie wypuszczają jej na dwór. Do przykrycia nie dostaje nawet zimną pierzynę, tylko stary płaszcz, a przecież babcia — otrzymując 1600 zł miesięcznie renty (a teraz pewnie jeszcze więcej), powin na mieć dobrą opiekę (...), gorzej jej u własnej córki, niż u obcych. Tak jeszcze u nas we wsi nikt nie robił, żeby matkę

Spisana tu relacja z pobytu u babci, której mąż był robotnikiem w majątku i zmarł podczas wojny, tak że sama musiała zabiegać o utrzymanie trojga dzieci, była tematem rozmów przedstawiciela „Głosu” w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Dokończenie na str. 6
ZDZISŁAW KANDZIORA

Bez komputera

Jakie powinno być krzesło, ubrania do pracy, obrabiarka, pralka, buty? Spróbujcie, proszę zapytać o to kilka osób, a wyniki będą zawsze niemal identyczne: mebel musi być wygodny, buty — też, ubranie powinno chronić przed zimą, gorącem, wilgocią, dostosowane do warunków pracy i nie krępujące ruchów. Obrabiarka — wydajnie pracować, pralka — żeby się nie psia i zmieściła w łazience...

Odcinając nas przedmioty powinny więc być technicznie sprawne, użyteczne, funkcjonalne. Jakże jeszcze? Otóż we wszystkich tych od powiedziach brakuje jednej uwagi — każdy z tych przedmiotów może i powinien być ładny, estetyczny, cieszący oko. Prawda, brakuje jeszcze w sklepach stu artykułów a ja kość stu innych wiele pozostawia do życzenia, ale jesteśmy już w przededniu usunięcia tych kłopotów. I połączenie zwykłej sprawności sprzętu z estetycznym wyglądem staje wśród pierwszych spraw decydujących o jakości, komforcie życia i jego humanistycznych treściach. Zresztą, gdy się chwilę zastanowić, wiele krytycznych dzisiejszych spostrzeżeń dotyczy właśnie braku tego estetycznego ładu.

Ot, weźmy dla przykładu mieszkanie. Na jego zbudowanie, wyposazenie i ozdobienie składa się zazwyczaj praca i produkty setek zakładów grupowanych w dwudziestu zjednoczeniach podległych ośmiu resor-

tom. To właśnie powszechny brak dbałości o wygląd powoduje, iż zieleń podłogi kłóci się z kolorem tapet, a te wykluczają — jeśli ktoś nie jest daltonistą akurat — dobranie firanek i obić mebli. Wyniesienie pancernych rur na zewnątrz ścian kuchennej i łazienki — rozsądne na określenie wojennym, dla łatwości naprawy — to dalszy ciąg tejże postawy, koniecznej może w latach czterdziestych czy wczesnych pięćdziesiątych, kiedy to kwestią życia był przede wszystkim jakikolwiek dach nad głową. Umieszczenie przewodu z wrzątkiem akurat na ścianie przeznaczonej dla lodówki, zawieszenie kucharki gazowej wykluczające postawienie jakiegokolwiek mebla — to też proste konsekwencje tej samej niechęci do estetycznego ładu. A gdy już wykonawca z projektantem popołgował sobie, wówczas umieszczają sedes w kuchni. To nie kiepska anegdota, to fakt. Komfort — to jeszcze nie luksus, ale miła dla oka ład, harmonia, wygodność. W słusznym gniewie i w społecznym interesie działając, każdy ma prawo się żądać, iż np. psu na bu-

Żyjmy ładniej

de zdadza się kolorowe oraz inaczej skrojone kitle, ubrania lekarzy i pielęgniarek, jeśli mamy za mało łóżek i personelu. Ale to tylko pozorna prawda. Faktem też jest bowiem zmęczenie oczu i ból głowy chirurgów od blasku narzędzi i bielej sali operacyjnej, niepotrzebny, szkodliwy lek dzieci przed „białym ludem” kojarzący się z bólem. Głęboka zieleń na sali operacyjnej i pastelowe kolory na dziecięcych oddziałach — to połączenie nie estetyki z funkcjonalnością i zaleceniami psychologa. W innym znów przypadku, jak się zdarzyło, z rewelacyjnej tkaniny na hutniczy ubiór, odbijającej promieniowanie ciepłe, tak uszyto kombinezon, iż pracownicy, patrząc na siebie, zarykiwali się ze śmiechu.

We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia, jak łatwo zauważyć, z jedną cechą wspólną. Wykonanie brzydkiego ubrania robocze go, wyposażenie mieszkania urągające harmonii barw, sprokurowanie lampy-potwora z krzaku jałowca pieczołowicie pociągniętej „chemola-

kiem” kosztuje tyleż materiałów, czasu i robocizny, co zaprojektowanie i wyprodukowanie ładnego przedmiotu, który chce się wziąć do ręki, na który można patrzeć bez odrazy. Piękno pochodzące z przemysłowej produkcji zazwyczaj nie kosztuje — to tylko kwestia postawy projektanta, konstruktora, technologa, no i majstra, który ofuknie pracownika ubijającego ozdobną ramkę fiatowskich drzwi — młotkiem. Ten darmowy element komfortu życia działa jednak magicznie, choć wtórnie, na wydajność, w ogóle — na postawę wobec pracy, obywatelskich, ludzi. Hydraulik w załuszczonej waciaku i gumiakach zawsze zabrudzi wszystko dookoła i spowoduje wydatek godziny na porządkowanie, no i nie zawaha się przed użyciem młotka i przecinak zamiast klucza. Tenże człowiek w schludnym kombinezonie, z plastyko wą wizytówką w kłapie z całą pewnością lepiej nas obsłuży.

mebel, wieszak na ubranie, wagon kolejowy — każdy z tych przedmiotów wykonany być może w sposób wręcz prostacki, ordynarny, albo porażający samopoczucie. Każdy z nas przeżył chwilę zaskoczenia, oglądając jakąś wystawę krajowych dóbr czy zagraniczne periodyki prezentujące pospolity, nie dostrzegany zwykle przedmiot, który był inny, ciekawszy, ładniejszy. Ale niewiele jeszcze takich przykładów w przemysłowej robocie, a zdarza się, iż ludzie powołani do dbałości o piękniejszą stronę życia zapominają o swojej powinności. Niedawno student architektury, którym zadano jako ćwiczenie temat „organizacja przestrzeni w osiedlu” oddał kartony z naniesionymi prostokątami, kwadratami i napisami: „plac zabaw”, „śmietnik”, „droga wewnętrzna”.

„Kto się temu chce przypatrzeć, te dy tak najdzie, że cokolwiek jest do brego a użytecznego, to każda rzecz ta ma i piękność w sobie” — pisał blisko czterysta lat temu w swoim „Dworzaninie Polskim” Łukasz Górnicki. Właśnie: rzeczy przemysłowe, składające się na kształt tej Drugiej Polski powinny być ładne. Żyjąc wśród takich przedmiotów, będziemy żyć lepiej. I tego można sobie życzyć nie tylko przy świątecznej okazji. Ale to sprawa nas wszystkich, nie tylko plastyka z IWP.

ROMAN LENCEWICZ

Butelka na mleko i wiertarka, fotel i łorek, żelazko i telewizor,

pełnym GŁOSem

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Studenci — gospodarce

W studenckim kole naukowym informatyki przy Politechnice Szczecińskiej powstało wiele opracowań ważnych dla gospodarki i administracji. Opracowania to m. in. koncepcje systemu informacji o częściach zamienianych do samochodów znajdujących się w określonym rejonie. Pozwoli to na skrócenie czasu przestojów i napraw samochodów oraz zwolnienie powierzchni magazynowej. Nowy system umożliwi także zmniejszenie ilości nadmiernych zapasów. (PAP)

SZANSA

16 lat ma młody rolnik, samodzielnie prowadzący gospodarstwo? Więcej, aniżeli przypuszcza wielu z nas, bo około 35 lat. Owszem, można spotkać i młodszych, a nawet młodocianych, w wieku 16 i 17 lat. Biorą oni jednak gospodarke w swoje ręce w sytuacji wyjątkowej, jak np. przewlekła choroba lub przedwczesna śmierć ojca.

średni wiek rolnika jest o 10 lat niższy i wynosi 40 lat. Młodzi w takim gospodarstwie nie brakuje, ale prawie trzy czwarte młodych żywi się w domu, a pracuje przeważnie poza rolnictwem. Jedną piątą natomiast uczy się, jednak w zawodach nie związanych z rolnictwem. W sumie więc nie ma chętnych do pracy na roli i w gospodarstwie.

com? Na skutek określonej polityki socjalnej państwa i w tej dziedzinie coś już drgnęło. Np. w latach 1962—1967 wpały czynniki przekazanych gospodarstw następcom wynosił 10 procenta. Wzrosł on do 14 procent w latach 1967—1971, ale doszedł do 2 procent w okresie 1972—1975. W gospodarce chłopskiej trudno jednak mówić o niezmiennych procesach. Tam bowiem, gdzie młodzi opuścili dom rodzinną lub podjęli absorbującą ich pracę poza rolnictwem, stali rolnicy z powrotem obejmują kierownictwo.

Psychologia a życie

Zaczyna się od kieliszka

Alkoholizm można zdefiniować jako psychobiologiczne, przewlekłe, postępujące schorzenie. Charakteryzuje się ono przymusem nadużywania napojów alkoholowych, utratą kontroli nad ich użyciem, zmniejszeniem sprawności człowieka w sferze umysłowej, fizycznej, uczuciowej, rodzinnej, zawodowej, społecznej, używaniem alkoholu jako środka zaradczego na różne kłopoty. Alkoholizm jest więc chorobą, z czym nie wszyscy chcą się zgodzić. Wynika to z faktu, że zachowania większości alkoholików jest agresywne, wulgarnie, nosi wyraźne cechy antyspołeczne. Trzeba jednak pamiętać, że najczęściej jest ono skutkiem, a nie przyczyną nadużywania alkoholu.

Tak jak każda inna choroba alkoholizm podlega swoistej dynamice i rozwojowi. W pierwszym stadium, określanym jako „picie symptomatyczne”, alkohol stosuje się jako środek mający łagodzić, trudne sytuacje w rodzaju utraty ukochanej osoby lub niepowodzenia w pracy. Zdarza się to nie tylko osobom, które przedtem nie przywykły do napojów alkoholowych, ale także tym, które przez wiele lat używały alkoholu z umiarem. Stosowanie tego napoju jako środka łagodzącego odczuwanie sytuacji trudnych może stworzyć dalsze trudności, np. poczucie winy czy mniejszej wartości z powodu niewłaściwego zachowania się w stanie upojenia, zakłócenia we wspólnym życiu z innymi itp. W tym okresie osoba, która uprzednio piła dla złagodzenia odczuwanego stresu stwierdza, że potrzebuje alkoholu dla złagodzenia objawów, które sama spowodowała swym nadmiernym picciem. Powstaje więc sytuacja znacznie poważniejsza niż „picie symptomatyczne”. Chory wpada w „błędne koło”, w którym nadmierne picie stwarza mu problemy, a z nimi może poradzić sobie tylko dalszym nadmiernym picciem.

Człowiek pijący towarzysko, umiarkowanie, zaczyna szukać okazji do wypicia większej ilości alkoholu. Wzrasta w ten sposób tolerancja na alkohol, obniża się natomiast tolerancja na znoszenie napięć psychicznych. Pojawia się trudność przerywania picia, która polega na niepokojach, wywołanych świadomością, że butelka z alkoholem nie została wypita niena do dna, że gdzieś jeszcze można kupić alkohol...

W drugiej fazie zwanej „ostrzegawczą” o człowieku mówimy potocznie, że dużo pije. Jednocześnie zachodzą u niego pewne zmiany w reagowaniu na alkohol. Wyraznym ostrzeżeniem jest pojawienie się luku pamięciowych (tzw. przerwa w życiorysie), obejmujących okresy upojenia alkoholem. Polegają one na tym, że chory po wypiciu niedużej dawki następnego dnia nie pamięta, z kim pił, jak wrócił do domu itp. Stan ten jest spowodowany nie tyle zatruciem, ile zmianą sposobu reagowania organizmu na napoje alkoholowe. W tej fazie pijący otrzymuje również inne sygnały ostrzegające: pije inaczej niż inni ludzie a alkohol

Kontynuując cykl „Psychologia a życie”, w którym współpracują się pracownicy naukowi Instytutu Psychologii, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zamieszczamy dzisiaj artykuł mgr Lidii Cierpiakowskiej o fazach rozwojowych alkoholizmu.

przestaje być dla niego przyjemnością, staje się zaś koniecznością. Ponieważ w zasadzie potępia on nadmierne picie, zaczyna też skłonność ukrywać, a więc pije na spotkaniach towarzyskich po kryjomu, między kolejkami, nierzadko upija się przed przyjęciem. Staje się chciwy na alkohol, narzuca towarzystwu szybkie tempo picia (często pod płaszczykiem toastów), chowa butelki. Ponieważ picie w tym okresie jest jeszcze słabo umotywowane, chory liczy się z opinią środowiska i odczuwa lęk przed skutkami picia, istnieje możliwość zahamowania rozwijającej się choroby pod warunkiem podjęcia leczenia. Ważne jest też w tym okresie znalezienie odpowiedzi na pytanie: dlaczego ten człowiek pije? Znając bowiem przyczynę można często zredukować związane z nią napięcie emocjonalne, a więc zmniejszyć u chorego potrzebę alkoholu. Najlepsze wyniki daje czasami jakieś wzmocnienie dodatnie, tzn. stworzenie sytuacji, w których powstrzymanie się od alkoholu jest dla chorego połączone z przyjemnością. Alkoholik przestaje pić na wyście, kupując samochód, bądź znajdując sobie jakieś pasjonujące zajęcie.

Kiedy następuje utrata kontroli nad ilością wypijanego alkoholu zaczyna się następ-

na faza, zwana „krytyczną”, Utrata kontroli oznacza, że z chwilą wprowadzenia do organizmu pewnej ilości alkoholu pijący odczuwa konieczność dalszego picia, aż do momentu, w którym jest zbyt pijany lub zbyt chory, by pić dalej. Osoba ta może jednak okresami zachowywać abstynencję, np. w obliczu zagrożenia rozwodem, wyrzuceniem z pracy itp.

W tym czasie alkoholik próbuje rozmowo uzasadnić pozostawanie w nałogu, stwarza sobie „alibi”. Wynajduje wiele dowodów na to, iż wcale nie stracił kontroli. Mimo to traci szacunek dla siebie, co oczywiście wymaga kompensacji. Stopniowo następuje wyobcowanie z dotychczasowego środowiska oraz agresywność wobec niego. To rodzi poczucie winy i wyrzuty sumienia powodując z kolei następne picie. Alkoholik zaczyna unikać swoich znajomych, często porzuca lub zmienia pracę, koncentrując swoją uwagę tylko na gromadzeniu i spożyciu alkoholu.

Pod koniec tej fazy pojawia się coraz częściej picie poranne, tzw. klin, jako środek na dolegliwości fizyczne (brak dągnięcia, bóle głowy, poczucie osłabienia, drżenie rąk) i psychiczne (niepokój, drażliwość, trudności w koncentracji uwagi itp.) po uprzednim picciu. Ta „zbawcza” dawka alkoholu to przyznanie się do klęski. W fazie tej, zwanej „przewlekłą” występuje kilkumiesięczne picie. Jednocześnie alkoholik ma — jak się to mówi — coraz słabszą głowę. Stwierdza się objawy tzw. degradacji psychicznej i zawodowej: picie z ludźmi przygodnymi, najczęściej stojącymi niżej w hierarchii społecznej, picie za miastem alkoholu — denaturatu lub wody brzozonej, zastawianie lub sprzedaż własnych i rozbitych rzeczy w celu uzyskania pieniędzy na alkohol, zupełny brak zainteresowania sobą i najbliższymi, osłabienie intelektu itp.

Niezależnie od tego, jakie przyczyny leżą u podstaw rozwijającej się bądź występującej choroby alkoholowej, wyliczenie nie udaje się bez pomocy z zewnątrz. Pomoc specjalistów jest na ogół niezbędna już w fazie ostrzegawczej. Wczesne rozpoczęcie kuracji, zaakceptowanie przez alkoholika jej potrzeby, utrzymanie abstynencji przy pożądanej postawie najbliższego środowiska umożliwia wyleczenie.

LIDIA CIERPIAKOWSKA

Natomiast w bardzo wielu przypadkach młodzi rolnicy praktycznie kierują gospodarstwem, w warunkach, kiedy sędziwy ojciec, rzadziej matka, są prawnymi właścicielami. Dlatego też zarówno szkolenie rolnicze, jak i przysposabianie młodych do zawodu rolnika jest tak bardzo istotne. Od ich wiedzy i wkładu pracy zależą wyniki gospodarowania już dziś; a jutro przecież wielu z nich będzie właścicielami tych gospodarstw.

Z badań prowadzonych przez Instytut Ekonomiki Rolnej wynika, że na 100 osób w gospodarce chłopskiej 16 procent stanowią młodociani, 65 procent osoby w wieku zdolności produkcyjnej i 19 procent ludzie starsi, niezdolni do większego wysiłku. W ciągu ostatnich trzech lat postępuje jednak w dalszym ciągu zmniejszanie się młodzieży w chłopskich gospodarstwach rolnych: z 12,3 procent do 8,5 procent. Jest to prognoza dość niepokojąca.

Układ pokoleniowy w różnych typach gospodarstw jest jednak bardziej zróżnicowany. Np. w gospodarstwach, gdzie wszyscy członkowie rodziny żyją wyłącznie z rolnictwa, średni wiek rolnika wynosi 50 lat. W gospodarstwach tych jest dużo kobiet. Ale młodzieży poniżej lat 18 jest tylko 2 procent, co czwarta natomiast osoba w gospodarstwie ukończyła 60 lat. Nie jest więc niespodzianką, że w tej grupie gospodarstw w pełni rolniczych najczęściej brakuje następców.

W gospodarstwach, gdzie członkowie rodzin pracują również poza rolnictwem,

Jest to wreszcie pokaźna grupa rolników, około miliona na 3 146 000 gospodarstw indywidualnych, popularnie nazywanych „chłoprobotnikami”. Naukowcy nazywają ich grupą dwuzawodową. W tych gospodarstwach prawie nie ma ludzi starszych (jest ich nie więcej niż 6 procent). Nie ma też problemu następców. Prof. Anna Szemberg uważa nawet, że młodzi ludzie dziedząc te mało obszarowe gospodarstwa, z konieczności obierają sobie drugi zawód, poza rolnictwem. Jeżeli w ogóle mówi się o powrotach z miasta na wieś, to przeważnie chodzi o powroty do tych małych gospodarstw, przy zachowaniu drugiego, dodatkowego zawodu.

Z badań prowadzonych przez Instytut regularnie co pięć, a obecnie co trzy lata, wynika wiele niezmiernie ciekawych wniosków. Wśród rolników przeważa opinia, że w średnim, 7-hektarowym gospodarstwie powinna żyć 4—5-osobowa rodzina. Młodzi rolnicy, stawiający na nowoczesność, opowiadają się za zmniejszeniem gospodarstwa do 5—6 hektarów, zakładając jednak jego unowocześnienie i zmechanizowanie.

W większych gospodarstwach rolnych spotyka się już dziś inny podział ról, niż np. przed 10 laty. A więc ojciec, przeważnie w wieku starszym, jest właścicielem; syn, córka lub zięć — faktycznie kierują gospodarstwem. Ekonomisci i socjologowie uważają ten podział pracy za swoiste novum w tradycyjnej rodzinie chłopskiej.

Jakie jest tempo przekazywania gospodarstw następ-

Pewne ciekawe zmiany dały znać o sobie w najbardziej tradycyjnych okręgach rolniczych, tzn. w środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej części Polski. Zwiększyła się tu ostatnio grupa właścicieli gospodarstw w wieku poniżej 40 roku życia. Stanowią oni jedną piątą (w kraju 14 procent), ale jedną trzecią spośród nich, to jeszcze młodszy rolnicy, poniżej 30 lat. Gdyby nie bardzo niski procent młodzi w tych gospodarstwach, można byłoby snuć optymistyczne wnioski.

W sumie jednak, sądząc o wysokiej liczbie uczących się w szkołach rolniczych różnego stopnia, młodzież coraz bardziej przekonuje się do zawodu rolnika. Młodzi chcą jednak mieć gospodarstwo optymalne pod względem obszaru, to znaczy takie, by można było stosować nowoczesną technikę i agrotechnikę, ale też nie za wielkie, aby mogli je opanować. Chcą po prostu produkować na dużą skalę i mieć wysokie dochody.

Zapowiedziane renty dla starszych, spracowanych rolników z pewnością otworzą nowe możliwości przed młodymi. Będzie to wiele, ale jeszcze niewystarczająco dla radykalniejszych zmian w gospodarce chłopskiej. Potrzebne będą dalsze preferencje dla młodych rolników, którzy mają w przyszłości przejąć gospodarstwa swoich ojców.

ZDZISŁAW PIŚ

Na studenckiej praktyce robotniczej

Bez improwizacji

Dyskusje i sprzeczki towarzyszyły im od samego początku. Po co to? — pytali jedni, przeważnie kierownicy zakładów pracy, do których kierowano „delikwentów”. — Jakim prawem? — nawoływali z kolei co bardziej zaskoczeni — rodzice...

Studenckie praktyki robotnicze. Spełnienie ich podstawowych celów (zapoznanie młodzieży akademickiej z pracą fizyczną, zintegrowanie studentów roku zerowego) stanowiło zrazu wyłącznie złozone życzenie pomysłodawców nowego tworu. Kierowani na praktyki nieimmatrykulowani jeszcze żacy, czując się u większości pracodawców jak przysłowiowe piąte koło u wozu (gdź ci nie bardzo wiedzieli co z ową „nadwyżką” niewykwalifikowanej siły roboczej robić), objali się, ograniczając do minimum kontakty z majstrem i robotą.

Jak traktowane są teraz SPR-y przez najmłodsze roczniki słuchaczy szkół wyższych? W jakiej mierze praktyki robotnicze spełniają postawione przed dziećmi lata zadania? Szukając odpowiedzi na te pytania, znalazłem się w Wałcu. W miejscowym oddziale Pilskiego Przedsiębiorstwa Bu-

dowlanego zdziwili się trochę, że „prasa już przyjechała”. Przecież rozruch fabryki domów przewidziano na 21 lipca (mój pobyt przypadł trzy dni wcześniej). Gdy wyjaśniłem, że interesują mnie praktyki studenckie, gospodarze nie kryli zaskoczenia.

— To nic... — powiedziała w końcu Grażyna Puczek — szef działu usług pracowniczych. — O nich też będzie co napisać...

Ledwo znalazłem się w pokoju pani kierowniczkii a już o poznańskich studentach wie działem spora.

28-osobowa grupa posiadała indeksy Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego (hufiec męski) pracuje tu od 4 lipca. Młodzi wykonują różne prace — i porządkowo-dekoracyjne, i bardziej fachowe. Prawie połowa skorzystała z propozycji pracy akordowej: jedna brygada kładzie posadzkę cementową w hali, druga — maluje konstrukcje stalowe. Przedsiębiorstwo zadowolone jest z tej pomocy, bo każda para rąk liczy się w tym

gorącym okresie na wagę złota, trzymania terminu otwarcia fabryki.

— Nieczęsto się zdarza, by nasi mistrzowie czy kierownicy występowali o wyróżnienie lub nagrodę dla kogoś, kto pracuje dopiero kilkanaście dni. A tu — niech pan spojrzy — leży takich wniosków dotyczących uczestników studenckiej praktyki, kilka.

Mgr inż. Kazimierz Misztal, sprawujący pieczę nad SPB, owcami okazuje się bardzo powściągliwy w słowach.

— Starają się pracować, potrafia i nawet zgrabnie się do wychodzi. Najbliżej stało do „posadzkarzy”. Zobaczą, jak sobie radzą — proponuję.

W srebrzysto-stalowej hali sylwetki osób oddalonych od wejścia przypominają krasnoludki. Dopiero gdy „siedmiu wspaniałych” pod wodzą Krzysztofa Lewina z Warszawy podchodzi do nas, widzę jak rośnie do chłopaki. Piotr, Mariusz, Krzysztof II, Janusz, Grzegorz, Wojtek. Przyjechali tu ze szkoły z Poznania, Koszalina, warmińskiej Ostródy.

Niejako na przekór dotychczasowym tylko pozytywnym wypowiedziom, pytam młodych o negatywy.

Młdzieżowe meble ze Złotowa

W złotowskim oddziale Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Pile rozpoczęto produkcję nowego zestawu mebli rynkowych. Jest to komplet „Junior” przeznaczony na wyposażenie pokoi młodzieżowych. Cechuje go funkcjonalność i estetyka wykonania. Do końca roku 1977 załoga wyprodukuje około 200 takich zestawów. Warto dodać, że złotowski producent przekazuje w tym roku handlowi o 12 procent więcej mebli niż w roku 1976. Będą to komplety wypoczynkowe, stołowe i tapczany oraz ławy szwedzkie, a także tzw. póikotapczany. (PAP)

HUMOR I SATYRA



SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Wyż przed spółdzielczą bramą

Młode małżeństwo poszukuje kawalerki lub pokoju — to jedno z najczęściej pojawiających się w prasie ogłoszeń. Pary, które przegarnęli rodzice, mogą uważać się za wybrańców losu. Opłaty za mieszkanie stanowią bowiem dla młodych ludzi ogromne obciążenie: w dużych miastach kawalerka kosztuje ok. 2 500 złotych miesięcznie. A przecież pokój u rodziców też nie jest rozwiązaniem najlepszym i do trwałości małżeństwa nie przyczynia się na pewno.

Nie są to sprawy marginalne, skoro młodzi ludzie stanowią większość tzw. niesamodzielnych gospodarstw domowych i dominują w kolejce po własne mieszkanie. Demograficzny wyż, który przed kilku laty osiągnął pełnoletność stwarzając sporo problemów na rynku pracy i szturmując uczelnie, wchodzi obecnie w wiek stabilizacji. Potrzebuje w związku z tym mieszkań i ustawia się przed spółdzielczą bramą.

Wśród osób samotnych, czekających na własne lokum spółdzielcze, młodzi mają przewagę zdecydowaną: trzy czwarte tej grupy, liczącej ponad 400 000 osób, nie ukończyło jeszcze 30 lat. W przypadku małżeństw statystyka postępuje się kryterium długości trwania związku. Spośród około półtora miliona małżeństw, stojących w kolejce po klucze, 55 procent stanowią stała młode, połączone małżeńskim węzłem nie dłużej niż 7 lat.

Młode małżeństwa mają formalny priorytet przy rozdzielaniu mieszkań. Jest to zasada na pewno słuszna, można rzec nawet — konieczna. To przecież brak mieszkań sprawił, że małżeństwa coraz częściej decydują się na posiadanie dzieci w wieku, kiedy dawniej zaczęły się już sypać wnuki... Rozpowszechnił się także model rodziny trzyosobowej, słynnego 2+1, co wywołuje nieustające alarmy ze strony demografów. Samotnej osobie trudno żyć bez samodzielnego mieszkania, rodzina właściwie nie może bez niego istnieć.

To fakt, że ludzie młodzi cztrzymują dziś mieszkania głównie z zakładów pracy. Przemysł stał się wielkim dysponentem spółdzielczego dachu nad głową, traktując go jako podstawowy instrument w polityce kadrowej. Mieszkania potrafią bowiem zapewnić załęgę każdemu powstającemu czy rozbudowującemu się zakładowi, przy czym szczególnie przyciągają młodzież, z natury rzeczy bardziej ruchliwą. Przemysł kieruje się jednak głównie kryteriami produkcyjnymi, rozwiązując problemy mieszkaniowe młodych ludzi niejako przy okazji.

Jak widać, wielcy dysponenci mieszkań kierują się z zasady innymi kryteriami, niż np. pierwszeństwo dla młodych małżeństw. O tym, że te kryteria nie zawsze są doskonałe, przekonał się każdy lokator nowego domu. Nie ma chyba bloku, w którym nie mieszkaliby lokatorzy nie będący właścicielami mieszkań, lecz odnajmującymi je. Wiele osób zapisuje się do spółdzielni niejako na wszelki wypadek, bo może kiedyś mieszkanie się przyda, po czym wieloletni staż daje im pierwszeństwo przed udreconą rodziną bez samodzielnego lokum. Inni otrzymują klucze od potężnego zakładu pracy, którego stać na uwzględnienie wszystkich podań, nawet nieuzasadnionych. Jeszcze inni dysponują dwoma mieszkaniami, bowiem — na przykład — i on, i ona odbyli już spółdzielczy staż, otrzymując więc dwa przydziały. Po ślubie zajmują jedno lokum — drugie odnajmują. W rezultacie powstaje grupa ludzi traktujących swoje nowe mieszkanie jako pewien kapitał i źródło dochodów. Oni właśnie umieszczają w prasie ogłoszenie typu „Cudzoziemcom wynajmę nowe M-4”, psując krew kolejce, która niecierpliwie wyczeka przed spółdzielczą bramą. Jaki jest rozmiar tego zjawiska trudno stwierdzić, bo nikt mu się bliżej nie przyjrzał. A szkoda.

URSZULA SZYPERSKA

czyli udanie

— Często kłeska jest organizacją pracy — mówią niemal chłodem. — Cóż z tego, że dzień lub dwa pracujemy na pełnych obrotach, gdy później stoimy z założonymi rękoma całe przedpołudnie, czekając na dostarczenie cementu.

— No i chyba brak automatyzacji niektórych czynności. Każdy z nas przewozi codzienne taczkami około 10 ton wapna, a mógłby to „załatwić” jakiś nieskomplikowany taśmociąg.

— W sumie nie jest źle. Możemy lepiej poznać swoje możliwości i charakter; sprawniejsze wytrzymałość fizyczną i psychiczną. Już teraz, po kilkunastu dniach praktyki — nasz hufiec, a zwłaszcza brygada stanowią zgraną paczkę. Kiedy więc przyjdziemy na pierwsze zajęcia w uczelni, łącząc nas będą wspólne przeżycia, wspomnienia.

— Pracowałem jako mechanik przed egzaminem, — wtrąca Grzegorz — mogłem zatem uzyskać zwolnienie z praktyki. Chciałem jednak poznać kolegów w trochę innych niż na uczelni warunkach. I nie żałuję tej decyzji.

— Skoro tu jesteśmy, byłoby głupotą marnować czas. Już więc, a także i po to,

by zarobić co nieco na resztę wakacji, staramy się pracować jak najlepiej, wykonać zadania, których się podjęliśmy.

— Rychło staliby się wozem brygadą w przedsiębiorstwie — schlebia chłopakom przysłuchujący się naszej rozmowie instruktor zajęć praktycznych w miejscowej Zasadniczej Szkole Budowlanej.

Wszakże nie z samej pracy składają się studenckie praktyki robotnicze. Na powodzenie (lub — nie) czterotygodniowego pobytu wpływają przecież warunki socjalno-bytowe.

Trzy — i czteroosobowe, estetycznie urządzone pokoje bardziej przypominają nowoczesnie wyposażony dom wczasowy niż internat. Wyżywienie nie wszyscy zaś oceniają na piątkę.

Uczestnicy obozu, po ośmiu godzinach codziennej pracy, wykazują inwencję w wypełnianiu czasu wolnego. W obszernej świetlicy toczą turnieje — brydża i ping-ponga, odbywają spotkania z pracownikami naukowymi uczelni i starszymi kolegami z SZSP, uczestniczą w prelekcjach i wykładach.

Taka praktyka to całkiem dobra rzecz — ale zorganizowana podobnie jak w Wałczu

WOJCIECH NENTWIG

Sport ludzi odważnych

Na przystani Ligi Obrony Kraju w Boszkowie (województwo leszczyńskie) kończy się kolejny kurs pletwonurków. Kilkunastu chłopców otrzymuje skierowanie na szkolenie w Centralnym Ośrodku LOK-u w Charzykowie oraz karty powołania do służby w Marynarce Wojennej.

— Sam wybrałem tę formację — mówi Ryszard Andrzejewski, ubierając gumowy skafander pletwonurka. — Takich jak ja było sześćdziesięciu. Lubiliśmy wodę, umieliśmy pływać, nurkować. Sądziłem, że to wystarczy. A tymczasem trzeba było przejść szczegółowe, specjalistyczne badania lekarskie i psychotechniczne; chyba na tych ostatnich odpadło najwięcej ochotników. Zajęcia praktyczne pod wodą wyeliminowały dwóch następujących.

Zdzisław Matysiak instruktor, wychowanek Klubu LOK-u w Lesznie, zakłada Ryszardowi kask pletwonurka. Odtąd Ryszard będzie reagował tylko na sygnalizację ręczną.

Obok tzw. skafander mokry wciąga Dariusz Lutostański. Musi dobrze namydlić ciało, by wcisnąć się w wąski skafander. Tak samo jak Ryszard od dzieciństwa był z wodą za pan brat. Dodajmy jeszcze ambicję, chęć zaimponowania rówieśnikom, i mamy już pełne uzasadnienie podjętej decyzji. Nie tylko Dariusza ale chyba wszystkich.

Ostatnie przygotowania przed wejściem do wody. Założenie butli ze sprężonym

do 150 atmosfer powietrzem. To pozwoli na przebywanie pod wodą do 2 godzin. Pokonywanie pierwszych metrów „rakietem”, gdyż idąc przodem można zaczepić o dno pletwami. Próby sprawności skafandrów i znak instruktora Matysiaka — jazda pod wodą. Tylko bańki powietrza zdradzają miejsce pobytu pletwonurków.

Zajęcia obserwuje prezes klubu pletwonurków LOK w Lesznie — Mieczysław Stefański. Przed 10 laty zaczął interesować się tym sportem. Potem kurs w Charzykowie i patent instruktora. Na co dzień jest pracownikiem Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii.

— Nasz klub to nie tylko pletwonurkowie. Prowadzimy szeroko działalność na rzecz bezpieczeństwa w wodach. Z naszej inicjatywy powstało koło Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Szkolimy pływaków, ratowników. Działamy na zasadzie pracy społecznej, przy czym także na rzecz obronności kraju, szkoląc pletwonurków dla Marynarki Wojennej.

Prezes bez przerwy obserwuje wodę, w której na głębokości 9 metrów przeprowadzane jest szkolenie kursantów.

— To już ostatnia ich podwodna „zabawa” w Boszkowie. Teraz umiejętności zdobytymi u nas wykażą się w Centralnym Ośrodku LOK, a później w czasie pełnienia służby wojskowej. Pasjonujący to sport, dla mocnych i odważnych. Wrócą chyba do klubu po odbyciu

służby wojskowej, tak jak wielu innych... Tadeusz Bartkowiak przejął na siebie obowiązki mechanika sprzętu. Jest pracownikiem Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, w sobotę i niedzielę jak inni staje się wodniakiem.

— Jakie było moje pierwsze wielkie przeżycie? — W służbie „czerwonych беретów” wykonywaliśmy desant wodny. W pełnym rynsztunku z wysokości 8 metrów skakaliśmy do wody. Pierwsze uczucie: szok. Ale już pod wodą, natychmiast przystąpiliśmy do wykonywania zadania.

Arleta Poprawska, jest jedną z czterech członkiń klubu pletwonurków:

— W ubiegłym roku przeczytałam na tablicy: Klub Pletwonurków LOK w Lesznie przyjmuje zgłoszenia. Zdecydowałam się. Może w tym tkwiła chęć przeżycia wielkiej przygody, zaimponowania koleżankom, może był to wpływ filmów podwodnych, oglądanych w telewizji. Przyjęto mnie. I teraz wiem, że wybór był dobry. Pod wodą jestem w innym, baśniowym świecie. Każda przedmiot, każda roślina, a nawet ryba przyjmuje inne kształty. To wspaniałe...

Kończy się dzień zajęć. Złożony sprzęt wędruje do magazynów. Chłopcy idący do wojska żegnają się z pozostałymi. Uśmiechnięci, z zarzuconymi plecakami ruszają na stację. Za kilka miesięcy w mundurach marynarzy pełnić będą służbę wojskową.

JERZY KNAPIK

Dzień jak co dzień



Młodzież z OHP pracuje we wszystkich gałęziach gospodarki na terenie kraju. Dziewczęta i chłopcy ze szkół zawodowych i licealnych z Olsztyna pielęgnują uprawy leśne. Widzimy ich właśnie podczas codziennych zajęć.

CAF — fot. Moroz

Zawód: oficer

Jeśli by ktoś chciał znaleźć wspólny mianownik dla takich pojęć, jak najnowsze osiągnięcia techniki, pionierskie badania naukowe, wojsko, to mógłby śmiało powiedzieć — Wojskowa Akademia Techniczna. W uczelni tej będącej zarazem poważnym ośrodkiem badawczym, specjalistyczne kwalifikacje i atrakcyjny zawód oficera zdobywają młodzi ludzie ogarnięci dwiema pasjami: służbą w wojsku i techniką. WAT kształci bowiem kadry inżynierskie dla naszych sił zbrojnych, a także przygotowuje pracowników nauki w zakresie techniki wojskowej.

Studia wyższe — magisterskie trwają na uczelni, na wszystkich wydziałach 4 lata i 10 miesięcy (poza studiami na wydziałach chemii oraz fizyki technicznej — dłuższymi o 1 rok). Wyższe studia zawodowe — inżynierskie trwają 4 lata. Studia magisterskie przygotowują specjalistów do samodzielnej pracy oraz rozwiązywania zagadnień związanych z rozwijaniem i wdrażaniem postępu technicznego w wojsku. Na kierunku inżynierskim zdobyć można kwalifikacje niezbędne w eksploatacji, remoncie i naprawie sprzętu.

Nauka na obu typach studiów odbywa się na wydziałach: elektrotechnicznym, mechanicznym, elektromechanicznym, cybernetyki, chemii i fizyki technicznej, inżynierii i geodezji wojskowej. Każdy wydział prowadzi kilka kierunków specjalizacji.

Po zdaniu egzaminów dyplomowych, absolwenci otrzymują tytuł magistra inżyniera lub inżyniera odpowiedniej specjalności. Następnie są promowani do stopnia podporucznika WP oraz kierowani do pracy zawodowej w jednostkach, uczelniach wojskowych oraz ośrodkach naukowo-badawczych.

PAP

Wielka przygoda w Bieszczadach

Harcerskie wakacje zawsze miały odmienny rytm. Nieodłącznym ich atrybutem była praca. Tradycyjnie harcerze pomagają rolnikom przy żniwach, sadzą lasy, opiekują się dziećmi w okresie nasilonych prac w polu. Te poczynania przestały wszakże w pełni satysfakcjonować młodych ludzi, zaspokajając potrzebę samodzielności. Wytyczyli więc sobie trudniejsze zadania, takie, przy których można sprawdzić siebie — swój charakter, wytrwałość, umiejętność współpracy i współdziałania w zespole. Za takie zadanie uznano między innymi przywracanie dawnej świetności miejscom zaniedbanym, zagospodarowywanie szlaków turystycznych. Tak narodziła się m. in. akcja „Frombork 1001”. Podupadłe miasteczko dzięki harcerskiej inicjatywie odmieniło się w zadbane ośrodek.

Operacja „Bieszczady-40” jest następną poważną akcją członków drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. Harcerze zobowiązali się przez 10 lat pomagać w zagospodarowaniu Bieszczad. 28 czerwca br. rozpoczął się kolejny etap ich prac. Udział biorą najlepsze zespoły, drużyny i szczypty HSPS, bowiem przyjazd w Bieszczady jest nagrodą za całoroczną pracę. W czerwcu, lipcu i sierpniu w 28 stanicach m. in. w Ustrzykach Dolnych, Czarnej, Baligródzie, Solinie, Lesku i Komańcu przebywać będzie 6000 dziewcząt i chłopców.

Warunki naturalne, krajobraz Bieszczadów są doskonałą okazją do próby sił i charakterów, dają szansę sprawdzenia się młodzieńczej potrzebie dorosłości. Początko wo ludność miejscowa z rezerwą odnosiła się do harcerzy. Powoli jednak nawiązano przyjacielskie kontakty. Okazało się, że harcerze mają ambicję szybkiego przeobrażenia Bieszczad w region turystyczny, a że na ogół są uczniami szkół zawodowych i techników, więc z powodzeniem wykorzystują swoje przyszłe umiejętności za wodowe. Jest to zarazem swoista praktyka wakacyjna. Zastępują pozukiwanych fachowców różnych specjalności, szczególnie budowlanych, mechanicznych, elektrycznych. Na przykład z województwa poznańskiego, kaliskiego i leszczyńskiego przyjechali w Bieszczady uczniowie szkół budowlanych. Ich stacja znajduje się w Kolonicach. Radzą sobie nie najgorzej.

Prace, do których przystępuje młodzież są ustalane wspólnie z władzami partyjnymi i administracyjnymi województwa krośnieńskiego. O przypadkowości czy małej użyteczności tych prac nie ma więc mowy. Pierwszoplanowym za-

daniem jest współdziałanie z ZHP w budowie Centrum Oświatowo-Wychowawczego w Ustrzykach Dolnych. Organizacja harcerska odpowiedzialna też jest za przygotowanie kadry dla Centrum, gdy rozpocznie ono codzienną pracę.

150 harcerzy, w większości uczniów wielkopolskich szkół budowlanych, pracuje codziennie przy porządkowaniu terenu i ostatecznym przygotowaniu hal produkcyjnych do rozruchu kombinatu drzewnego w Ustia nowej, jednego z największych w Europie. Inni pomagają przy budowie bieszczadzkiej owarzarni, modernizują i budują pola namiotowe, naprawiają sprzęt żniwny, pomagają przy sianokosach, uruchamiają zielone przedszkola, konserwują linie telefoniczne.

Harcerze są obrońcami wspaniałej bieszczadzkiej przyrody. Przy stanicach zakładają pod namiotami — hoteliki i punkty informacji turystycznej. Zielone patrole wyruszyły na szlaki. Wytyczają nowe trasy, uzupełniają oznakowania, chronią przyrodę przed rozbianiem namiotów na terenach niedozwolonych. Na każdym polu namiotowym sprawują nadzór.

Harcerskie wakacje w Bieszczadach to nie tylko praca. Spośród 26 dni pobytu każdy harcerz przeznacza na nią 9 dni. W pozostałe zajmuje się turystyką, sportem, rozrywką, uczestniczy w szkoleniach, wypełnia zadania harcerskie, jak to na obozie. Z powodzeniem działają kluby wiedzy społeczno-politycznej, młodego wychowawcy, turystyczne, sportowe. Plany, działania ustala młodzież. Daleko posunięta samorządność to właśnie jedna z zamierzonych form operacji „Bieszczady-40”, sprzyjająca kształtowaniu postaw twórczych. Najwyższym organem samorządowym jest Harcerska Rada Bieszczadzka; ona to ocenia pracę drużyn, uchwała prawa i obowiązki. Działa też sąd koleżeński.

Harcerze czują się współgospodarzami Bieszczad. Urzeka ich przygoda, niepowtarzalne walory krajoznawcze. Chcą po moc w rozumnym zagospodarowaniu Bieszczad, by niezniszczone zostały człowiekowi. Zapewne niektórzy spośród nich przyjdą tu na stałe. W ciągu dziesięciu lat, bo tak długo będzie trwała Operacja „Bieszczady — 40”, chcą tworzyć mikro-regiony turystyczne. Niezła musi być harcerska robota, jeżeli władze województwa krośnieńskiego przyznały 250 najaktywniejszym harcerzom odznakę „Zasłużony Bieszczadom”.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

W Europie co 30 sekund umiera człowiek na zawał

Doskonalenie opieki kardiologicznej zadaniem pierwszorzędnej znaczenia

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, co 30 sekund na zawał serca umiera w Europie człowiek. Oznacza to, że choroby układu krążenia powodują obecnie większą śmiertelność, aniżeli nowotwory złośliwe, urazy, zatrucia i choroby zakaźne.

Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem. Z powodu chorób układu krążenia, zgłasza się co roku do lekarzy 1,5 mln osób. W szpitalach leczy się około 350 000 pacjentów. Rocznie blisko 75 000 osób ulega zawałowi. W sumie choroby układu krążenia przestają być sprawą pomiędzy chorym i lekarzem; stał się to problem społeczny, w którego zwalczaniu coraz częściej zainteresowane są różne organizacje i instytucje, w tym także zakłady pracy. Wystarczy powiedzieć, że w 1973 r. na 100 zatrudnionych w gospodarce narodowej przypadało prawie 150 dni niezdolności do pracy. Spowodowanych chorobami serca, a w 1975 r. były one przyczyną 10 procent całej absencji chorobowej i blisko 40

procent orzeczeń o przyznaniu 1, 2 i 3 grupy inwalidztwa.

Narastająca liczba przypadków chorób sercowo-naczyniowych skłoniła naszą służbę zdrowia do kompleksowej oceny zagadnienia i podjęcia różnego rodzaju przedsięwzięć. Polepszo pomoc doraźną, nastąpił rozwój sieci specjalistycznych placówek medycznych i zmiany w organizacji opieki kardiologicznej. Szczególnie do nosła była działalność Instytutu Kardiologii Akademii Medycznej w Warszawie oraz Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, które opracowały program zapobiegania chorobom układu krążenia w Polsce i ich zwalczania.

Ważnym przedsięwzięciem było też zorganizowanie ośrodków intensywnej opieki kardiologicznej, a osiągnięcia polskiej kardiologii — zwłaszcza w niektórych dziedzinach rehabilitacji — pozawałowej — mają charakter pionierski. Do tegoż to m. in. poznawania sfer życia psychicznego pacjentów dotkniętych zawałem, zastosowania mierników psy-

chologicznych jako jednego z systemów oceny procesu rehabilitacji. Polskim osiągnięciem było też wprowadzenie bezpośrednio po leczeniu szpitalnym zawału — rehabilitacji sanatoryjnej.

Niemniej jednak, mimo tych niemałych już osiągnięć, należy uznać, że obecny stan opieki kardiologicznej nie jest jeszcze zadowalający. Zbyt mało klinik i szpitali dysponuje specjalnymi oddziałami kardiologicznymi. Ocenia się np., że w Polsce dysponujemy około 400 łózkami w takich placówkach — podczas, gdy rzeczywistość potrzebuje szacuje się na około 1000.

Gra o zdrowie naszego serca jest naprawdę warta świeczki. Gdy powstała możliwość wyeliminowania zgonów, spowodowanych chorobami układu krążenia — przy niezmiernych wielkościach umieralności z innych przyczyn — wówczas średnia życia mogłaby wynosić w Europie 75 — 80 lat, a nie, jak dotychczas 67 — 74. Warto więc podjąć próbę przedłużenia sobie życia o 10 lat. (PAP)

Codziennie polscy górnicy wydobywają 600 000 ton węgla

27 lipca 1947 roku kraj nasz obiegło wezwanie, które znaczątkowo tak istotny dla rozwoju Polski Ludowej społeczny ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Jego autorem był górnik, rębacz z zabrzańkiej kopalni „Jadwiga” — Wincenty Pstrowski. „Kto wyrąbie więcej ode mnie?” — wzywał górników do rywalizacji.

Syn fornala, górnik, który pracy i chleba przed wojną szukał w dalekiej Belgii — rozumiał dobrze, że ludowa ojczyzna powstać może tylko przez pracę. Więc pracował — za dwóch, za trzech, wyrabiając wraz ze swoim ładowaczem 240, 270, 370 procent normy. Nie musiał długo czekać na naśladowców swego apelu. Od powiedzieli koledzy — bracia Bugdółowie ze „Śląska”, Franciszek Aprys z kopalni „Brzeszcze”, wielu innych. Za nimi poszli hutnicy, metalowcy, włókniarze, murarze...

Dziś z jednej ściany daje się średnio 800 ton węgla na dobę. Każdego dnia kraj otrzymuje od górników 600 000 ton czarnego złota. Już nie kilof i oskard, jak za czasów Pstrowskiego, ale nowoczesny, wysoko wydajny kombajn jest symbolem górniczego trudu. Połowę wydobycia uzyskujemy ze ścian wyposażonych w kompleksowo zmechanizowane o-budowy.

Polski przemysł węglowy zajmuje aktualnie 4 miejsce w świecie i z roku na rok umacnia swoją przodującą pozycję. Wraz ze wzrostem wydobycia rozwija się polska myśl naukowo-techniczna w dziedzinie górnictwa. Rośnie produkcja maszyn i urządzeń wydobywczych, rosną nowe szyby kopalniane w Rybnickim Okręgu Węglowym i Zagłębiu Lubelskim. Modernizuje się stare kopalnie, systematycznie poprawiają się warunki pracy i życia górników.

W połowie lipca br. górnicy wydobyli 100-milionową w tym roku tonę węgla. (PAP)



Nie warto się uczyć?

Na zeszyt tygodniowy felieton pod powyższym tytułem czytelnicy nadesłali uwagi, z którymi we fragmentach się dzielimy. Wszystkim dziękujemy za listy.

Dla państwa jest tym lepiej im więcej jest ludzi wykształconych. Wtedy można takich ludzi postawić obojętnie do jakiej pracy, byle dotyczyła ona ich zawodu, a pożytek będzie niewątpliwie większy niż od człowieka przeciętnego. Ale dla takiego człowieka, który kilka lat poświęcił dla nauki rezygnując z niejednej przyjemności jaką niesie młodość, musi być później odpowiednie wynagrodzenie, a nie tylko przeciętna zapłata, niekiedy mniejsza niż dla ludzi, którzy przyjdzie takiemu inżynierowi kierować. On musi czuć, że jego wysiłek został doceniony. (2880)

AGNIESZKA WIĘCEK Leszno

Jest takie przysłowie: „pryśniczka, a karawana jedzie dalej”. W tym przypadku dodałbym: i szybciej. Jeśli nawet ktoś mówi, że nie warto się uczyć, to i tak kłamią, gdyż owa coraz dłuższa kolejka na studia i do szkół średnich. (2894)

ANDRZEJ KALAS Pła

Zaraz po studiach też mówią, że uczyć się nie warto. Bo mniej wtedy zarabiam niż moi rówieśnicy, z którymi rozstałem się na szkolnej ławie. Teraz, z perspektywy dwudziestu lat, widzę tę sprawę inaczej. O ileż bowiem byłbym uboższy (nie materialnie, nie), gdyby nie wiedza zdobyta na studiach i naukę uzupełniania kwalifikacji. (2890)

KAZIMIERZ GODLAS Poznań

Jestem chemikiem, mam doktorat z biochemii i nauk rolniczych. Dwa lata pracowałem w tworzywach sztucznych (nazwa instytucji nieistotna), rok w ochronie środowiska, rok w ogrodnictwie, potem miałem wypadek i jestem do września na tzw. chorobowym. Kolatałem o pracę gdzie tylko to było możliwe, wszędzie ta sama odpowiedź: „wyższej, doktor!, nie, nie mamy pracy”. A wie pan, co powiedział mi dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zatrudnienia? Ze dyplom doktorski mam głęboko schować. A może pan mi pomoże w znalezieniu pracy? Może być chemia, chemia rolno-spożywcza, tworzywa sztuczne, ochrona środowiska (woda, ścieki, skażenia powietrza, hałas itp.). Mam 43 lata, jestem w pełni sił. Po to Polska Ludowa była na moje wykształcenie, żebym występował się prywatnym ogrodnikiem. (2875)

CZYTELNIK Poznań

Nie warto się uczyć? Ejże... Zresztą wszystko zależy od tego, czym się kierują ludzie, którzy tak twierdzą. Że nie warto się uczyć — tak najczęściej mówią ci, którzy poza pieniędzmi świata nie widzą, albo niczego nie potrzebują. Bo przecież ludzie wykształceni wcale źle się nie mają. Wielu zarabia dużo. I bardzo dobrze że tak jest. Z tego, co ja wiem, wśród wykształconych znacznie wyższy odsetek zarabia więcej niż wynosi przeciętna płaca wśród ludzi, którzy z różnych względów poprzestają na niskim wykształceniu. (2884)

JAN SMÓLSKI Poznań

Nikogo u nas do nauki zachęcać nie trzeba. I tak jest dość kandydatów. Więc po co to pytanie, czy warto się uczyć? (2888)

KATARZYNA WISZ Kalisz

Takim, co to przy każdej okazji powiadają, że uczyć się nie warto, odpowiadam pytaniem: — Po co się więc uczyć? Wtedy przestają bałamuć. Radzę tak traktować takie wypowiedzi. (2860)

TADEUSZ NOWAK Poznań

Warto i koniecznie trzeba się uczyć nie tylko w wyższych uczelniach, ale wszędzie. Nauka daje wiadomości, których stosowanie jest czynnikiem wartości materialnych i poprawnych postępowania człowieka z sobą i z innymi ludźmi, a tym samym nauka wychowuje. Warto się uczyć i wydatkować na potrzeby nauki, gdyż jak obliczono, jedna złotówka wydana dla nauki daje w produkcji materialnej cztery złote dochodu. (2901)

JAN ZNAMIROWSKI Poznań

Ma pan rację. Nigdy bym się nie zgodziła na to, żeby zamknięto mi drogę do nauki. Ktoś mówi, że nie warto

Jest liczyć tylko pieniądze to rzeczywiście czasami nie warto, a raczej nie oplaca się uczyć. Ale czy tylko w takich kategoriach traktować można naukę i to, że jest ona u nas przecież szeroko dostępna? (2845)

ZDZISŁAW TOMIAK Poznań

Dla mnie zdanie „nie warto się uczyć” nie istnieje, nie zostało wypowiedziane przeze mnie i nie będzie. Przecież w kraju ojcuztum nie uczymy się dla porażki. Uczymy się po to, aby sprawdzić swoje umiejętności i wiedzę w praktyce. (2915)

BOŻENA SZCZAWIK Kielce

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Po 15 latach badań w RPN

Kawa bez kofeiny

Naukowcy z zachodniemieckiego Instytutu Maxa Plancka oświadczyli, że po 15 latach badań udało im się opracować technologię usuwania kofeiny z kawy bez pozbawiania jej walorów smakowych. Kofeina w dużych ilościach działa szkodliwie na system nerwowy. Metoda, opracowana w Instytucie Maxa Plancka, polega na mieszanii ziaren kawy z węglem porowatym, środkiem absorbującym oraz sprężonym dwutlenkiem węgla. Mieszanka ta, podgrzewana przez 5 godzin, wydziela czystą kofeinę w postaci białego proszku. (PAP)

„Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939—1945”

Pierwszy zeszyt 6-tomowego dzieła

Ukazał się pierwszy zeszyt „Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939—1945” — 6-tomowego dzieła przygotowanego przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Wydawnictwo to zostało opracowane z inicjatywy ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego przez byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych księży Wiktora Janczewicza i Jana Wosia. Stanowi ono próbę zestawienia strat i represji w stosunku do polskiego duchowieństwa pod okupacją hitlerowską w ujęciu

całościowym — z jednoczesnym wykazaniem wszystkich dostępnych obecnie dokumentów, pozycji drukowanych, opracowań, zeznań, relacji, przekazów, wspomnień. Założenie unicestwienia kościoła było integralną częścią hitlerowskiego planu eksterminacji polskiej inteligencji. To z kolei wchodziło w skład ogólnej koncepcji ostatecznej, fizycznej rozprawy z narodem polskim — stwierdza wstęp do „Martyrologium”. Wydawnictwo zawiera dane biograficzne 2801 pomordowanych i poległych księży i członków zakonów. (PAP)

Wakacyjne kursy językowe dla nauczycieli

W Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu trwa kurs doskonalący umiejętności języka rosyjskiego. Lektorami są: dr nauk pedagogicznych Jolena Niełajewa z Naukowo-Badawczego Instytutu Języka Rosyjskiego w Moskwie oraz Wiktoria Kirilowa — zastępcą dyrektora średniej szkoły w Moskwie. Dwudziestu pięciu nauczycieli z Wielkopolski przygotowuje się do egzaminu. Jeżeli wypadnie pomyślnie, pojedają pogłębiać swoje wiadomości na uczelni w Orle, gdzie uzyskają dyplom studiów zawodowych. Słuchaczami kursu są nauczyciele gminnych szkół zbiorczych, przyszli wykładowcy dziesięciolatków. Dr Jolena Niełajewa jest doświadczonym pedagogiem. Przez dwadzieścia lat uczyła studentów, obecnie opracowuje pomoce dla nauki języka rosyjskiego w radzieckich szkołach narodowościowych. Ma w swoim dorobku 25 filmów, płyty, podręczniki. Uważa, że obcego języka może nauczyć się każdy, jeżeli znajduje odpowiednią ku temu motywację i pomocny sprzęt audiowizualny oraz potrafi właściwie zorganizować samokształcenie. Pobyt w Poznaniu stał się dla obydwu lektorek okazją do odszukania na Cytadeli grobów byłych uczniów szkoły, w której uczy Wiktoria Kirilowa.

Niedawno z Cottbus wróciła grupa nauczycieli województwa poznańskiego, która tam pogłębiała znajomość języka niemieckiego. (bg)

63 deklaracje w wojewódzkim banku produkcji rynkowej



Do wojewódzkiego banku produkcji rynkowej wpłynęły 63 zgłoszenia. Deklarowana wartość dodatkowych dostaw towarów przekracza 426 milionów złotych. Informowaliśmy już o 61 deklaracjach, oto kolejni „uczestnicy” banku. ● Poznańskie Zakłady Na wozów Fosforowych poza planem wyprodukują 5000 ton superfosfatu pylistego, 12 ton fungoteku i 30 ton filwru glinu. ● Spółdzielnia Pracy Zafawarsko-Pamiątkarska w Puszczykowie zobowiązała

się dodatkowo dostarczyć zabawki i pióropusze za 1,6 miliona złotych.

Przypominamy, że z inicjatywą utworzenia wojewódzkiego banku produkcji rynkowej wystąpiły władze Poznańskiego. Regulamin i deklaracje otrzymały 162 przedsiębiorstwa, zakłady, spółdzielnie pracy, instytuty i placówki naukowo-badawcze. Wyniki oceniane będą każdego roku przez specjalny zespół; dla wyróżniających się członków banku będą przyznawane nagrody i dyplomy honorowe. (pik)

Śladem ludzkich spraw

„Gorzej niż u obcych...”

Dokończenie ze str. 3

wódzkiego. Jak można jej pomóc? Mówi wicedyrektor Wydziału, mgr Janusz Niemczyk: — Przede wszystkim zainteresujemy sprawą Zespół Opieki Zdrowotnej w Szamotułach, gdyż w jego zasięgu działania znajduje się gmina Duszniki. Staruszka powinna przecież znaleźć się pod stałą opieką lekarską i trzeba, żeby do niej regularnie zaglądała opiekunka społeczna, czy też pielęgniarka środowiskowa. — Dom Pomocy Społecznej? Trudno bez diagnozy stwierdzić, czy ta forma byłaby w opisanym przypadku właściwa, czy hospitalizacja? A może tylko należy zapewnić babci należytą opiekę w jej domu, przede wszystkim zaś po prostu uwolnić od więzienia w czterech gołych ścianach. Ma przecież dzieci, których podstawowym obowiązkiem jest — niezależnie od tego, że matka otrzymuje rentę — zapewnienie jej do brej opieki. Państwo natomiast pomaga przede wszystkim osobom całkowicie samotnym, będącym w trudnej sytuacji materialnej. Ponadto obejmujemy pomocą wy magających tego inwalidów oraz wieloletnie rodziny.

by pod tę kategorię można podciągnąć omawiany tu dom w Szamotułach, składający się — oprócz babci — tylko z niepracującej zawodowo córki i zięcia; do opieki nad matką zobowiązanych zaś jest także dwoje pozostałych jej dzieci. Na skierowanie i pobyt w domach opieki oczekuje obecnie w województwie 514 zakwalifikowanych już osób. Oprócz tego, około 350 dalszych, z braku miejsc w tych domach, czasowo przebywa jeszcze w szpitalach, blickując łóżka, których niedostatek dotkliwie odczuwamy w zamkniętym lecznictwie.

Jesteśmy przekonani, że zakres opieki nad babcią, o której tu piszemy, zostanie dzięki wdaniu się w sprawę szamotulskiego ZOZ-u należycie poszerzony. A żeby jednak nie dopuszczać do podobnych przypadków, konieczne jest w tego rodzaju sytuacjach informowanie władz służby zdrowia, lub innych czynników, co pozwoli na czas zapobiegać nieprawidłowościom i zapewnić odpowiednią pomoc. Dla środowiska — wsi, kamienicy — nie mogą przecież być objęte warunki, w jakich ludzie starzy i zniezdolniali spędzają jesień swych dni.

ZDZISŁAW KANDZIORA

* nazwisko zostało zmienione

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Pele kończy karierę sportową

W wywiadzie dla magazynu pól noeno-amerykańskiej ligi piłkarskiej „Kick”, najlepszy gracz wszechczasów, Brazylijczyk Pele, oświadczył, iż w przyszłym roku nie zamierza kontynuować kariery sportowej. Pele musi poświęcić się interesom, a ma również zamiar rozpocząć karierę filmową. W październiku odejdzie się w Nowym Jorku mecz z zespołem Cosmosu z brazylijskim Santosem. Do przetrwania Pele w swym benefisie grać będzie w jednej, a po przerwie w drugiej drużynie. Pele powiedział: „Po 22 latach mam już siły grać na wysokim poziomie. Lepiej, żeby kibice pamiętali mnie jako dobrego piłkarza”. Brazylijczyk ma również przyjemne hobby — coraz częściej społecznie uczy biedne dzieci grać w piłkę nożną. (PAP)

Dzisiaj grają piłkarze Zagłębia i Pogoni

Na „Faty” rozgrywana jest pierwsza ligowa kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Trzy terminy zostały już wypełnione, w czwartym, dzisiaj spotkają się piłkarze Zagłębia i Pogoni. Do tychczas na boiskach ligowych padło 15 bramek, a najsukuteczniej strzelali Kazimierz Deyna (Legia) i Marian Zalasiewicz (Polonia), którzy zdobyli po dwie bramki. Inauguracja rozgrywek ligowych nie obyła się bez złotych kartek. Najwięcej, bo dwie sędzia Alojzy Jarguz „wręczył” w środę „piłkarzom Ruchu w warszawskim meczu z Legią — Jerzemu Wyrobkowi i Albinowi Wierze. (PAP)

Hokej na trawie

Turniej o wejście do I ligi

Polska Federacja Sportu podtrzymała decyzję Polskiego Związku Hokeja na Trawie o zmniejszeniu liczby zespołów uczestniczących w rozgrywkach I ligi z 12 do 10. Podjęto ją — zgodnie z sugestiami naczelnych władz sportowych — w celu podniesienia poziomu rywalizacji, jako ostatnie dwa — trzy zespoły ekstraklasy dość znacznie ustępowy pozostałym. Ponieważ w sezonie 1976/77 w I lidze startowało 12 drużyn (spadły: Pomorzanie Toruń i Polonia Sroda) dla wyłonienia dwóch drużyn uprawianych do gry w najwyższej klasie rozgrywek postanowiono przeprowadzić turniej barażowy. Odbył się on w dniach 29-31 bm. w Poznaniu z udziałem: Sparty Wrocław (mistrz II ligi), LKS Gąsawa (wicemistrz II ligi), Stelli Czestochowa (IX miejsce w lidze) i Górnik Siemianowice (X miejsce w I lidze). Pierwsze dwa zespoły z tego turnieju grać będą w sezonie 1977/78 w I lidze. (ad)

Polacy wygrywają ze Szwecją i W. Brytanią

25 bm. w Sztokholmie rozpoczął się międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny Szwecja — Wielka Brytania — Polska. Po pierwszym dniu zawodów Polacy wygrywają z Wielką Brytanią 60:46 i Szwecją 68:38 a Wielka Brytania prowadzi ze Szwecją 59:47.



Dobry dzień kaliskich sportowców

W turnieju pięciarskim słabo wystartowali przedstawiciele Piły. Trzech pierwszych zawodników tego województwa przegrało swoje pojedynki, jednogłośnie na punkty. W wadze muszej Budzyński z Józefowiczem z Białegostoku, w lekkiej Ryfka z Zielińskim z Bydgoszczy i w półciężkiej Jasiński z Czapią także z Bydgoszczy.

Na łódzkiej spartakiadzie nie odnieśli jeszcze sukcesu szermierze. Przypomnijmy, że dwa lata temu w Białymstoku szermierka była jedną z najsłabszych dyscyplin reprezentacji Poznania.

W Łodzi przedstawiciele teoretycznie najlepszej broni — floretu chłopców w kategorii juniorów młodszych zajęli bardzo odległe lokaty. Świech był 19, Górniak 25, Szymt 28, a Tomczak 32. Być może lepiej spiszą się floreciści w kategorii juniorów starszych.

W małej salce vis a vis hotelu Światowid, w którym mieści się centrum prasowe spartakiady walczy bokserzy. Obecnie odbywają się pojedynki eliminacyjne, w wadze papierowej poznaniak Krzyżński pokonał jednogłośnie na punkty Barańskiego ze Słupska, a w koguciej Smoczyk z Poznania w ten sam sposób wygrał z Muratem z Lublina. Swoją walkę przegrał natomiast Liberowski w kategorii średniej z Rockim z Krosna. (wit)

Ważne starty polskich ciężarowców

W najbliższych dniach dwudziestu czołowych polskich ciężarowców startować będzie w dwóch wielkich międzynarodowych imprezach. Pod koniec bieżącego tygodnia (28-30 bm.) w Budapeszcie odbędą się tradycyjny międzynarodowy turniej o Puchar Panonia, do którego zgłosiło się ok. 100 zawodników z 18 państw. Ranga tego turnieju jest tym większa, że równocześnie rozgrywane będzie międzykontynentalny mecz Europa — Ameryka.

Do reprezentacji Europy powołano pięciu Polaków, ale wystąpi w niej tylko trzech naszych zawodników.

Tydzień później, w dniach 5-7 sierpnia w Stralsundzie (NRD), odbędzie się międzynarodowy turniej o Puchar Bałtyku, w którym tradycyjnie startują reprezentanci państw nadbałtyckich. Do Stralsundu wyjedzie również dziesięciu sztangistów, a wśród nich były mistrz olimpijski i mistrz świata Zygmunt Smalcerz.

Przed mistrzostwami świata

Wysoka forma R. Szurkowskiego

Zakończył się w Nowym Sączu XVII małopolski wyścig górski, organizowany pod patronatem krakowskiego dziennika — „Gazeta Południowa”. Ostatni, czwarty etap rozegrany na 142-kilometrowej trasie z Gorlic do Nowego Sącza, wygrał po samotnej ucieczce z minutową przewagą Henryk Charuski (Flota Gdynia) — 3:35:47. Drugą linię mety przejechał Jarosław Grodzki z łódzkiego Tramwajarza (3:36:55), a trzeci był w tym samym czasie Marek Szymaniak (Arkonka Szczecin).

Zwycięzca wyścigu został Ryszard Szurkowski (Dolmel Wrocław) zdobywając puchar „Gazety Południowej”, drugie miejsce zajął Józef Kokołajko (Flota Gdynia), a trzecie Jan Brzeźny (Dolmel Wrocław), który wygrał również punktację na najlepszego „górala”. XVII małopolski wyścig górski był jedną z prób przed mistrzostwami świata w Wenezueli. Zna komicie spisał się R. Szurkowski, który dyktował tempo wyścigu. Do wysokiej formy powraca też Jan Brzeźny. (PAP)

„Mundial - 78”

Wybrzeże Kości Słoniowej — wyeliminowane

Jedenastka Wybrzeża Kości Słoniowej została wyeliminowana z rozgrywek mistrzostw świata 1978. W Bouake (Wyb. Kości Słoniowej) piłkarze Nigerii zremisowali z reprezentacją gospodarzy 2:2 (0:1). Bramki strzelił, dla Wybrzeża Kości Słoniowej Jerome Lebrzy — 2 (37 min. i 52 min.), a dla Nigerii Segun Odegbami (75 min.) i Adokie (89 min.). Pierwszy pojedynek tych zespołów odbył się w Lagos i wygrali Nigerijczycy 4:0. (PAP)

Szachy

Korcznoja prowadzi z Poługajewskim

Dziewiąta partia półfinałowego meczu szachowego pretendentów Lwa Poługajewskiego i Wiktora Korcznoja została w Ewan przegrana z powodu niedyspozycji Korcznoja. Po ośmiu partiach prowadzi Korcznoja 6:2. (PAP)

Transmisje na cały świat

Miliony widzów i radiosłuchaczy z niecierpliwością oczekują na wiadomości z każdej Olimpiady. Audycje sportowe z Monachium odbierało prawie miliard widzów, a z Montrealu — półtora raza więcej.

Według przewidywań specjalistów, relacje z zawodów sportowych Olimpiady 80 będą docierały do około 2 mld kibiców na pięciu kontynentach.

Zaspokojenie ciekawości tak olbrzymiej ilości widzów nie jest zadaniem łatwym. I nawet nie chodzi tutaj o ilość telewizorów. Niezwykle obfity jest sam program Igrzysk. Zawody sportowe będą się odbywały w Moskwie na ponad 16 dużych obiektach sportowych. Niezależnie od tego, eliminacje piłki nożnej będą się odbywały w Leningradzie, Kijowie i Minsku, w Tallinie zaś — regaty żeglarskie. Tak więc wszystkie obiekty sportowe należą wyposażać w najnowocześniejsze urządzenia telewizyjne i za-

trościć się o doskonałą łączność.

Informacje ze wszystkich obiektów sportowych przy pomocy 50 kanałów telewizyjnych będą kierowane do Olimpijskiego Ośrodka Łączności, powstającego właśnie w pobliżu wieży telewizyjnej w Ostankino. Nieopodal powstaje jeszcze jeden obiekt — Olimpijski Ośrodek Radiowo-Telewizyjny.

W każdym studio ośrodka redaktor dyżurny będzie miał możliwość wyboru najciekawszych informacji przygotowania specjalnego programu. Programy te będą przekazywane z ośrodka telewizyjnego w Ostankino przy pomocy 18 kanałów telewizyjnych i 100 radiowych.

Do Moskwy codziennie napływają zamówienia z wielu zagranicznych stacji telewizyjnych. Prawie wszyscy chcą przekazywać ze stolicy ZSRR swoje własne programy telewizyjne. Dlatego też organizatorzy Igrzysk

Olimpijskich 1980 zamierzają udostępnić zagranicznym stacjom telewizyjnym 18-20 kanałów telewizji kolorowej.

Informacje przekazywane będą zarówno „tradycyjnymi” już sposobami, jak i przy pomocy łączności satelitarnej. Już obecnie w wielu stacjach łączności satelitarnej prowadzą się modernizacje i wymianę istniejących urządzeń, pozwalającą zwiększyć „przepływność” linii przekazu. Wiele uwagi poświęci się tzw. łączności faksymile, dzięki której całe strony nisce tekstu mogą być błyskawicznie przekazywane z jednego kontyentu na drugi. Podobne urządzenia zainstalowane zostaną nie tylko w moskiewskim centrum prasowym, ale także w innych miastach.

Oczywiście nie zamierzamy zrezygnować również ze zwykłego telefonu. Na potrzeby Olimpiady przeznaczono ponad 50 tysięcy numerów telefonicznych.

MICHAŁ FOMIENKO

Terminarz rozgrywek II ligi piłkarskiej

(Grupa Północ — runda jesienna)

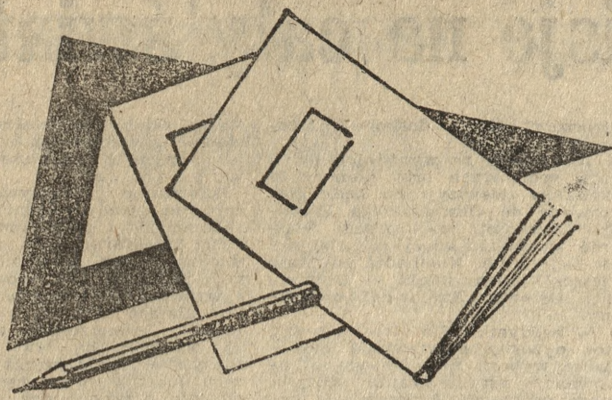
Table with columns for dates (3 SIERPNIA, 15 WRZESNIA, 30 PAZDZIERNIKA, 14 SIERPNIA, 25 WRZESNIA, 6 LISTOPADA, 28 SIERPNIA, 13 LISTOPADA, 4 WRZESNIA, 2 PAZDZIERNIKA, 20 LISTOPADA, 11 WRZESNIA, 9 PAZDZIERNIKA, 27 LISTOPADA, 12 WRZESNIA, 23 PAZDZIERNIKA) and match results between various teams like Warta, Polonia, Lechia, etc.

ZARZĄD REJONU BUDOWLANEGO — „PIŁA” Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, Piła, ul. Motylewska 5 (dojazd autobusem linii 6 — za Cmentarzem Komunalnym) ZATRUDNI ZARAZ NA BUDOWIE W PIŁE, WAŁCZU, CZARNKOWIE I ROGOŹNIE: MURARZY - BRYKARZY, BETONIARZY - ZBROJARZY, CIEŚLI, STOLARZY, SZKLARZY, BLACHARZY, DEKARZY, MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH, ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych, KIEROWNIKÓW BUDÓW, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są kwatery. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „PIŁA” w Piłce, ul. Motylewska 5, tel. 41-90, lub kierownicy budów w Wałczu, Czarnkowie i Rogoźnie. 2183-K1

SPRZEDAŻ: Meble rzeźbione z okresu początek XIX wieku — sprzedam. Tel. 20-31-75. 29195g; Ciąglinki Zetor 25 K sprzedam. Łopka, Czołowo 17, 63-120 Kórnik. 29260g; Płyty korkowe izolacyjne, bojler, grzejniki rurowe sprzedam. Tel. 20-34-44, Wionogrady 140. 29120g; SHL 175 sprzedam w dobrym stanie. Ratajczak, Robakowo 17, gm. Kórnik. 29277g; Maszynę dziewiarską dwu pływów marki „Ira” sprzedam. Poznań, ul. Lampego 8 m. 5, Kaczmarek. Ogłądać w godz. 16-18. 29229g; Silnik skrzynia biegów — komplet Skoda 1101, stan dobry, sprzedam. Poznań, ul. Żelazna 19. 29043g; Spacerówkę niemiecką z budką sprzedam, stan bardzo dobry. Łukasiewicz 37 c m. 9. 29273g; Taksometr „Poltax 2” — sprzedam. Poznań, Ślusarska 12 m. 1. 29237g; Ciąglinki Zetor 25 K sprzedam. Łopka, Czołowo 17, 63-120 Kórnik. 29260g; 2 piece c. o. ESKA 50 m² pilnie sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29282g; Samochody: Trabanta, 1972 rocznik — spieszenie sprzedam. Tel. 74362, godz. 16-19. 29113g; Syrenę 104, rocznik 1972 — sprzedam. Wiadomość: Wągrowiec, tel. 20-160. 29143g; Samochód Skoda Octavia sprzedam. Wilczyński, Zbąszyń, ul. Wypoczynkowa 4 m. 53, tel. 274. 29161g; Syrenę 105, rocznik 1977 — sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 126 p. Tel. 451-22, od godz. 10-14. 29117g; Samochód ciężarowy Lubiń z częściami zamiennymi sprzedam. H. Kierunek, Kępczyca, ul. Rynek 29. 29179g; Syrenę 104, 1972 rok, nowy silnik i skrzynia biegów, sprzedam. Telefon 20-02-92. 29207g; Syrenę 105, rok 1974 sprzedam, stan bardzo dobry. Stanisław Gauza, Kłewo, gm. Środa Wlkp. 29216g; Warszawę bagażówkę po kapitalnym remoncie — sprzedam. Poznań, Wąrowska 26 m. 8. 29228g; Fiata 500 z nowym silnikiem, Fiata 126p — sprzedam. Puszczkowsko, Poznańska 109. 29231g; Warszawę górnozaworową, rocznik 1971 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wojskowa 19 m. 6, tel. 67-29-42. 29485g; Syrenę 105 lux 1976 rok, sprzedam. Grzegorz Ratajczak, Robakowo 17, gm. Kórnik. 29276g; Syrenę R 20 bagażówką po przebiegu 15 000 km sprzedam. Wiadomość tel. 33-37-25. 29357g; Skodę de lux rocznik 1973, przebieg 33 000 okazynie sprzedam, tel. 67-16-30. 29334g

POZNAŃSKIE Zakłady OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” Poznań, ul. Starołęcka nr 18 PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW do Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej na rok szkolny 1977/78 — w zawodzie APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH. Praktyczna nauka w warsztatach jak i w szkole trwa 3 lata. Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z internatu. Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Chemicznego dla Pracujących. Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Działy Osobowy lub Szkolenia — biurowiec, pokój nr 1 lub 2 (parter), telefon 78-75-10, 78-75-11, 78-75-12. 1443-K1

UWAGA - RODZICE I MŁODZIEŻ!



2802-K1

NA NADCHODZĄCY ROK SZKOLNY DUŻY WYBÓR ARTYKUŁÓW

POLECAJĄ:
SKLEPY BRANŻY PAPIERNICZEJ i PAPIERNICZO-ZABAWKARSKIEJ
NA TERENIE M. POZNANIA i WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

DODATKOWA ATRAKCJA:
SPRZEDAŻ PREMIOWANA ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH
w czasie od 18 lipca do 13 sierpnia br.

ZAPRASZA i ŻYCZY UDANYCH ZAKUPÓW

WPHW - ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI SPORTOWYMI,
TURYSTYCZNYMI i WYPOCZYNKU W POZNANIU

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w Poznaniu

ZATRUDNI na terenie województwa
polskiego każdą ilość pracowników
w zawodach:

- ◆ MONTER wod.-kan.
i instalacji przemysłowych
- ◆ SPAWACZ
- ◆ BLACHARZ

Warunki płacy w/g UZP w Budownictwie.

Dla zamiejscowych zapewniamy kwatery prywatne.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych PPIP w Poznaniu, ul. Danielaka 2, tel. 610-41 lub Kierownictwo Robót w Pile, ul. Motylewska (Chemitex, tel. 41-90) dojazd autobusem linii 6 — za cmentarzem komunalnym.

2842-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY ODCIEŻOWO-FUTRZARSKA

uprzejmie zawiadamia PT Klientów
o przeniesieniu zespołu spodniowego,
z Zakładu nr 4 — mieszczącego się
przy ul. Głogowskiej 158,

do DOMU USŁUG

przy ul. Czerwonej Armii 52—56, I ptr.

2872-K1

Komunikat

Zachodnia DOKP — Zarząd Kolei Dojazdowych w Poznaniu — podaje do wiadomości użytkowników ulicy Lipowej w Pleszewie, że z dniem 1 sierpnia 1977 r. — następuje zmiana sposobu zabezpieczenia przejazdu kolejowego. Ustala się nową kategorię tego przejazdu „A” jako strzeżony zamykany rogatkami.

29610g

Pracownicy poszukiwani

Piłskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Pile — zatrudni zaraz na budowach województwa polskiego pracowników w zawodach:

- monterzysta,
- murarz - tynkarz,
- cieśla,
- malarz.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac przedsiębiorstwa — Pila, ul. Kossaka 102 lub Dyrektor Oddziału Budowlanego — Wałcz, ul. Budowlanego 95.

Wynagrodzenie akordowe wg UZP dla budownictwa.

1757-K2

Praca

Potrzebne: fryzjerka damska i męska oraz uczennica. Kościelna 4. 29316g

Przyjmę samotną panią na stałe do dziecka, chętnie renciście, w Chodzieży. Pokój, utrzymanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 978p.

Kupno

Starocie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29442g.

Butle gazową na propan, dużą kupię. tel. 67-10-08 po godz. 17. 29314g

Uczestnik kampanii wrześniowej (dnwalda wojenny), prosi osoby posiadające szablę i hełm, o przekazanie mu na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30115g.

Na strop typu „Fert” pustaki wraz z belkami: 3,8 m 25 sztuk i 4,5 m — 25 sztuk pilnie kupię. H. Przybylska, Swarzędz, P. Skargi 1, tel. 456. 29298g

Sprzedż

Aktualnie sprzedam sadzonki goździków — nowe szklarnie — macecznik holenderski. Tel. Warszawa 28-97-60. 1761K2

Wózki dziecięce, lekkie, nowoczesne — poleca wytwórnia — F. Przybył, Ozimina 26 (Winogrady), przy Domach Akademickich. 30110g

Szafę rumuńską dwudrzwiową orzechową, stół barowy, chodnik wełny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30053g.

20 beczek dębowych 200-litrowych — sprzedam. Środa, Czerwonej Armii 10. 976p

Samochody

Forda Taunusa 17 M — sprzedam. Poznań, Ulańska 2 m. 2, godz. 18—20. 30089g

Moskwicza 406 rocznik 1968 — sprzedam. Jan Nowak, Stupia Wielka, gm. Środa Wlkp. 979p

Samochód Warszawa 223, Combi — sprzedam. Szopinski, Poznań, Podoląńska 52, barak 6 m. 5. 28937g

Kupię silnik górnosawowy do Warszawy, może być do remontu. Oferty: Zenon Sapikowski, Lewków 130, 63-462 Czekanów. 968p

Zuka sprzedam. Wiadomość: Wągrowiec, telefon 200-10. 30027g

Lokale

Glucholazy Zdrój — mieszkanie 2 pokoje, kuchnia 50 m² — zamienię na podobne w Poznaniu. Koszty transportu pokryję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29499g.

29499g

Zamienię M-4, 47,3 m² nowe budownictwo w Bydgoszczy na równorzędne lub M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29219g.

Nieruchomości

Pilnie sprzedam dom (kamienica), mieszkanie 3-pokojowe, wolne zaraz. Ogród, garaż, pomieszczenia gospodarcze. 62-100 Wągrowiec, ul. Stocka 8 m. 5. Oferty — 30, 31 lipiec 1977 r. 827p

Dom wolnostojący z ogrodem 2100 m² — sprzedam. Wiadomość: Kamieniec Poznański, Główna 5. 974p

Działkę budowlaną w okolicy Wrześni lub Gniezna — kupię. Oferty kierować pod adresem: H. Krawiec, Swinoujście, Małejki 8 F m. 20. 981p

Różne

Wykonuję na zamówienie pisemne oraz osobiście w/g życzonych wymiarów, z drzewa liściastego i iglastego: podłogi, stopnie do schodów (w tym może być modrzew) oraz sztachetki do płotu. Stolarnia Metzler, 64-207 Kaszczor. 899p

Automobilklub Wielkopolski - Stacja Obsługi Samochodów w Poznaniu, ul. Obornicka 17, poleca konserwację podwozi samochodów w oparciu o przepisy fabryczne. Usługa po konkurencyjnej cenie, o wysokiej jakości i w krótkim terminie. 2669-K1

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”, Łódź 90-434, Piotrkowska 133. 1580-K2

Uwaga — uczniowie klasy VIII Szkoły Podstawowej!

„SPOŁEM” WSS
ZAKŁAD HANDLU MIĘSEM W POZNANIU
ul. Czerwonej Armii 45

PRZYJMIE NA ROK SZKOLNY 1977/78
ZAPISY DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW

do klasy I Zasadniczej Szkoły Handlowej
w Poznaniu, ul. Różana 17 — w zawodzie
SPRZEDAWCY MIĘSA i WĘDLIN.

Nauka w szkole trwa 2,5 roku.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. dwa podania o przyjęcie,
2. dwa życiorysy,
3. świadectwo oraz odpis ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej
4. świadectwo zdrowia,
5. trzy fotografie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zatrudniony zostanie w tuż. zakładzie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA —
Dział Służb Pracowniczych — ul. Czerwonej Armii nr 45,
telefon 528-71.

2806-K2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W LESZNIE

ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO
ZAKŁADU USŁUGOWEGO NR 11

przy ul. Wolności 23.

POLECAMY:

sprawne i fachowe usługi w zakresie
napraw zmechanizowanego sprzętu
gospodarstwa domowego

codziennie od godz. 8—17,
w soboty od godz. 8—15.

1770-K2

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU, ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klasy I — Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1977/78

DO NAUKI W ZAWODACH:

- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH (instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu);
- MONTER WENTYLACJI - KLIMATYZACJI.

Nauka trwa 2 lata. Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- ukończone 15 lat,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Uczniów, chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych - Sekcja Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) — pokój nr 127, telefon 610-41.

576-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GOSTYNIU

PRZYJMIE NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- MURARZY
- MONTAŻYSTÓW PREFABRYKATÓW ŻEL.-BET.
- KIEROWCÓW Z II KAT. PRAWA JAZDY
- SPAWACZY KONSTRUKCYJNYCH
- OPERATORÓW KOPARKO - SPYCHARKI
- OPERATORÓW SPYCHAREK GASIENICOWYCH
- KANDYDATÓW W CELU PRZYUCZENIA DO ZAWODU MURARZ - TYNKARZ

posiadających:

- a) ukończone co najmniej 16 lat
- b) świadectwo ukończenia VI kl. lub VII kl. Szkoły Podstawowej
- c) dobry stan zdrowia umożliwiający wykonywanie zawodu.

Uczniowie w czasie przyuczenia do zawodu uzupełniają wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej.

- KANDYDATÓW z ukończoną VIII kl. szkoły podstawowej do nauki zawodu murarz - tynkarz w ramach 2-letniej ZSZ.

Pracownicy zamiejscowi mają możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym a kandydaci na uczniów w internacie Ochotniczego Hufca Pracy znajdującym się przy przedsiębiorstwie.

Warunki płac wg stawek obowiązujących w budownictwie.
INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ d/s PRACOWNICZYCH

1622-K2

UWAGA!
Grający w „KOZIOŁKI”

Jeszcze w miesiącu lipcu grając w „Koziołki” możesz stać się posiadaczem samochodu marki „Fiat 126 P” Spróbuj szczęścia, jakie w podwójnym losowaniu dają Ci „Koziołki”!

2851-K1

Praca
Pracę do malowania dekoracyjnego natryskiem, pracownie. Ul. Zagonowa 30075g

Pracę meblowych, uczących, przyjeżdżających, Słowiański, Stupca, ul. 29071g

Pracę przyjmuje. Poznań, Komornicka 50. 30345g

Kupno
Kupno lisy, nadające się do hodowli, kucyki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 30400g.

Sprzedaz
Zamieniacz Vermona 600, Wiwony, sprzedam. Włocławek, 63-700 Krotoszyńskiego, ul. Świętosławska 918p

Nowy kozuch damski sprzedam, tel. 563-32. 29339g

Fortepian „Imllera” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29384g

Wózki dziecięce, nowe modele, głębokie i spacerowe, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych. Zygmunta Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88, telefon 406-23. 29482g

Nadwyżkę okł. 500 szt. silnie ukorzenionej, wyselekcjonowanej 2-letniej porzeczki czerwonej Erstling i Holenderska czerwona. Odbiór jesień 1977 r. Roman Piwański, 64-340 Grodzisk Wlkp., Stowackiego 8. 952p

Nagrzewnicę na ropę sprzedam, tel. 67-55-00. 29443g

Konia 3-letniego i rocznego, sprzedam. Stanisław Zieliński, Szewce 96, gm. Buk. 30399g

Samochody
Fiat 127p, rok produkcji 1974, przebieg 30 000 sprzedam. Roman Król, Kawęczyn, p-ta Marzenin, tel. 2. 913p

Waly pędne do wszystkich samochodów, regeneruje na zlecenia ludności i rolnictwa — Usługowy Warsztat Mechaniki Pojazdowej Poznań — Grunwald, Trybunalska 13 — Lewandowski. 29718g

VW 1500, sprzedam. Oglądaj: Kanałowa 13 m. 24, Zakrzewski. 30384g

Lokale
Mieszkanie komfortowe, własnościowe M-3 lub M-4 — kupię, I piętro, Śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29417g.

Mieszkanie własnościowe M-3, c o., nowe budownictwo, do III piętra kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29145g.

Zamienię mieszkanie M.3 własnościowe lub spółdzielcze w Wałbrzychu na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 29242g.

Mieszkanie M-3, komfortowe, umeblowane, centrum, oddam na rok, od października. Norwida 17 m. 106. 30383g

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30342g.

W Poznaniu kupię piętne kawalerkę własnościową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29116g.

Szczeciński M-3, nowe budownictwo zamienię na mieszkanie w Złotowie lub Pile. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29176g.

Gniezno M-4, nowe budownictwo zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29203g.

Leszno! M-2 zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29227g.

Lekarz poszukuje pokoju na wrzesień, październik, listopad. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29243g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią lub wydzierżawi mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29261g.

Garaż do wynajęcia. Poznań-Debiec, Morełowa 7 (Gruszkowa 36 a). 29288g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
poszukuje
LOKALU
o powierzchni 100 m² — 300 m² na terenie m. Poznania o dogodnej komunikacji.

OFERTY
„Prasa” Grunwaldzka 19 dia 2380-K1

Poszukuję pomieszczenia warsztatowego około 50 m². Tel. 67-82.46. 29263g

Zamienię pokój z wygodami w Gorzowie Wlkp., na podobny w Poznaniu. 66.400 Gorzów Wlkp., Łużycka 4 m. 11 — Małaszczuka. 29278g

Zamienię M-3 w Pile na podobne w Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty — Poznań, tel. 67.18-53, ul. Grochowska 49a m. 4, Pa-prota. 29293g

Różne
Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych — na miejscu u klienta. Telefon 454-09, lub 461-08, Łużkomska. 28852g

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 28822g

Cyklinowanie parkietów. Tel. 707-79, godz. 8-13 — Michalski. 27476g

Nieruchomości
Dom do wykończenia z działką 4200 m² ogrodzoną sprzedam. Sklep, szkoła na miejscu. Poznań — Czapury, ul. Poznańska 57, Józef Czyżewski. 30266g

Matrymonialne
Poznań szlachetnego, kulturalnego pana w średnim wieku, celem zamiany samotności na szczęśliwe małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1009p.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SINPO”
w Poznaniu, ul. Żeromskiego nr 9 telefon 444-21

wydzierżawi
POMIESZCZENIE MAGAZYNOWE
o powierzchni 200-300 m²
oraz teren na składowisko tartacej w Poznaniu lub okolicy.

Istnieje możliwość zatrudnienia w charakterze magazyniera lub placowego.

Oferty prosimy kierować pod w/w adres do Działu Administracji p. nr 39, tel. w. 65. 2845-K1

Komunikat
Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafity i Gazu — zawiadamiają wszystkich odbiorców m. Pobodziska, że w dniu 28/29 7 77, od godz. 22 do 6 — zostanie zamknięty dopływ gazu do odbiorców, w związku z robotami na sieci gazowej.

W związku z powyższym uprasza się wszystkich odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odborników gazowych. 2892-K1

W dniu 23 lipca 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik, jubilat pracy zawodowej

HENRYK ŚLIWA
kierownik Wydziału Inroligatori, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego”.

W Zmarłym stracił serdecznego koleżkę, oddanego dla Zakładu pracownika, wychowawcę i przyjaciela młodych adeptów sztuki drukarskiej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 lipca 1977 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:

Dyrekcja — KZ PZPR — Rada Zakładowa i pracownicy
Poznańskich Zakładów Graficznych
im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu. 2543-K3

Dnia 24 lipca 1977 roku zmarł

EDMUND SZULC
długoletni, wzorowy i sumienny leśniczy Nadleśnictwa Taczanów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi Medalem 10-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Grodzisku koło Pleszewa.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy
Nadleśnictwa Taczanów, woj. kaliskie. 30437g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1977 r. zmarł

dr MARIAN NOWIŃSKI
emerytowany docent Akademii Rolniczej w Poznaniu, były kierownik Katedry Botaniki,

wybitny botanik, nauczyciel i wychowawca, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, szczególnie zasłużony dla rozwoju nauk rolniczych.

Uroczyste pożegnanie Zmarłego, odbędzie się dnia 29 lipca br. o godz. 10 przed gmachem Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28 A.

Pogrzeb o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

Rektor, Senat, Dziekan i Rada Wydziału Ogrodniczego, Rada Zakładowa ZNP. 2541-K3

W dniu 22 lipca 1977 roku, odeszła z naszego grona

mgr AGATA MACZYŃSKA - FRYDRYSZEK
starszy asystent
Zakładu Psychofizjologii Wiedzenia

W Zmarłej Uczelnia straciła wzorowego i cenionego nauczyciela akademickiego, wielkiego przyjaciela młodzieży.

Rektor, Senat, POP, Rada Zakładowa, młodzież akademicka i pracownicy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. 2520-K3

Dnia 22 lipca 1977 roku zmarł

JÓZEF LASKOWSKI
emerytowany, długoletni, ceniony i zasłużony pracownik administracyjny Szkoły Zawodowej w Rogoźnie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Rada Zakładowa, Ognisko ZNP oraz Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Rogoźnie. 30311g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 lipca 1977 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach odszedł od nas w wieku lat 65, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁODZIMIERZ KOROBKO
dr medycyny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 30438g

Dnia 24 lipca 1977 roku zmarła nagle nasza długoletnia pracownica

WŁADYSŁAWA KLUCEK

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu. 2530-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1977 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy mąż, ojciec, syn, brat i kuzyn, przeżywszy lat 51, śp.

HENRYK ŚLIWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Promienista 14 m. 10. 30358g

Dnia 17 lipca 1977 roku zmarł śmiercią tragiczną nasz najdroższy brat, wujek, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 63 człowiek prawy i szlachetny, śp.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu Junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kossaka 14 m. 5. 2532-U3

Dnia 24 lipca 1977 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz ukochany mąż, syn, brat, wujek, szwagier i zięć, w 49 roku życia, śp.

ZENON KRASNOPOLSKI
absolwent WSE w Poznaniu (mistrz czapniczy)

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Powstańcza 15 m. 1. 2520-U3

Dnia 25 lipca 1977 roku zmarł po krótkich cierpieniach w 80 roku życia, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JAN WARCZAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 lipca br. o godz. 17.45 na cmentarzu w Obornikach.

Pogrążona w smutku
żona z rodziną

Oborniki, ul. Zamkowa 16/2.

Dnia 24 lipca 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 84, śp.

HELENA MINIKOWSKA
z domu Cyprycka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Sokoła 45 m. 22. 2518-U3

Dnia 23 lipca 1977 r. zmarła, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, mama, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 72, śp.

FRANCISZKA LEWANDOWSKA
z domu Scheibe

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Szamarzewskiego 60 m. 39. 2515-U3

W dniu 24 lipca 1977 r. zasnął w Bogu nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek i brat, przeżywszy lat 81, śp.

BOLESŁAW STACHECKI
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

Strapiona
RODZINA

Ul. Husarska i m. 4,
dawniej ul. Grunwaldzka 58. 2510-U3

Dnia 25 lipca 1977 r. zmarła w wieku 76 lat, śp.

ELEONORA BESTYŃSKA
z domu Jankowska

weteran Powstania Wielkopolskiego, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańcym oraz Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
30439g

W dniu 23 lipca 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany, najczulszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

WŁADYSŁAW PIECZONKA
powstaniec wielkopolski, senior lotnictwa polskiego, odznaczony Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 28 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym Najświętszego Serca Jezusowego na Jeźycach, pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona i córka z rodziną

Ul. Mylna 3 m. 12. 30365g

W dniu 25 lipca 1977 r. zmarła w 85 roku życia, nasza kochana matka, babcia, teściowa, śp.

MARIA ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
30455g

Dnia 24 lipca 1977 roku zmarł

prof. dr MARIAN NOWIŃSKI
wiceprzewodniczący Oddziału Poznańskiego, Polskiego Towarzystwa Botanicznego.

Polskie Towarzystwo Botaniczne traci w Zmarłym długoletniego i wielce zasłużonego członka.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Zarząd Główny i Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Botanicznego. 2544-K3

Dnia 25 lipca 1977 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 75, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

EDMUND HERWICH
mgr prawa i ekonomii

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona, córki i rodzina

Ul. Inżynierska 3. 30405g

Dnia 25 lipca 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza ukochana żona, mamusia, babcia, siostra, ciocia, bratowej i szwagierki, wernego przyjaciela życia, śp.

JOANNA JANAS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony
mąż z synami i rodziną
30447g

Dnia 25 lipca 1977 r. zasnął w Bogu, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW MAJOR

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Bonin 28 m. II. 2519-U3

Dnia 24 lipca 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 56, nasz kochany mąż, ojciec, syn, brat i dziadek, śp.

JAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną

Ul. Matejki 3 m. 22. 2517-U3

W dniu 24 lipca 1977 r. odeszła od nas, po pełnym poświęcenia życiu, nasza najukochańsza mamusia, najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 57, śp.

WŁADYSŁAWA KLUCEK
z domu Klemińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
synowie z rodziną

Osiedle Kosmonautów 7 m. 71. 2516-U3

Dnia 24 lipca 1977 roku zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

doc. dr MARIAN NOWIŃSKI
emerytowany kierownik Katedry Botaniki Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, syn, synowa, wnuki i rodzina

Ul. Jackowskiego 58 m. 4. 2514-U3

Dnia 22 lipca 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 36 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW KRAWCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 16 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dzierżyńskiego 187 m. 1a. 2531-U3

W dniu 23 lipca 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany, najczulszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

WŁADYSŁAW PIECZONKA
powstaniec wielkopolski, senior lotnictwa polskiego, odznaczony Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 28 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym Najświętszego Serca Jezusowego na Jeźycach, pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona i córka z rodziną

Ul. Mylna 3 m. 12. 30365g

W dniu 25 lipca 1977 r. zmarła w 85 roku życia, nasza kochana matka, babcia, teściowa, śp.

MARIA ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
30455g

Dnia 25 lipca 1977 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 75, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

EDMUND HERWICH
mgr prawa i ekonomii

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona, córki i rodzina

Ul. Inżynierska 3. 30405g

Dnia 25 lipca 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza ukochana żona, mamusia, babcia, siostra, ciocia, bratowej i szwagierki, wernego przyjaciela życia, śp.

JOANNA JANAS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony
mąż z synami i rodziną
30447g

Dnia 25 lipca 1977 r. zasnął w Bogu, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW MAJOR

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Bonin 28 m. II. 2519-U3

Dnia 24 lipca 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 56, nasz kochany mąż, ojciec, syn, brat i dziadek, śp.

JAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną

Ul. Matejki 3 m. 22. 2517-U3

W dniu 24 lipca 1977 r. odeszła od nas, po pełnym poświęcenia życiu, nasza najukochańsza mamusia, najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 57, śp.

WŁADYSŁAWA KLUCEK
z domu Klemińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
synowie z rodziną

Osiedle Kosmonautów 7 m. 71. 2516-U3

Dnia 24 lipca 1977 roku zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

doc. dr MARIAN NOWIŃSKI
emerytowany kierownik Katedry Botaniki Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, syn, synowa, wnuki i rodzina

Ul. Jackowskiego 58 m. 4. 2514-U3

Dnia 22 lipca 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 36 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW KRAWCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 16 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dzierżyńskiego 187 m. 1a. 2531-U3

LIPIEC 27 Sroda
 Julii, Natalii
 Słońce: 5.03—20.54

TEATRY

Nieczynne.

KINA

CHODZIEZ Notec: „Trudny jest tylko pierwszy krok”; „Brawurowe porwanie”.
CZARNKOW: „Hostesa”.
GNEZNO Lech: „Kochał albo rzuć”; Polonia: „Na tropie Wilby’ego”.
GOSTYŃ: „Nashville”.
GÓRA: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.
GRODZISK: „Czy pasujemy do siebie kochanie”.
JAROCIN: „Dyl Sowizdrzał”.
KALISZ Kosmos: „Perkusja, dzieciół i dziewczyny”; „Przepustka dla marynarza”; Oaza: „Noce i dnie” cz. I i II; Stylowe: „Bitwa nad Neretwą”; „Dzień delfina”; „Niewinni o brudnych rękach”; Syrena: „Patt Garret i Billy Kid”.
KOŁO: „Konik Garbusek”.
KONIN Górnik: „Powrót Robin Hooda”.
KOŚCIAN: „Libera — moja miłość”; „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.
KROTOSZYN: „Wyprawa po złoto”; „Kolumna Trajana”.
LESZNO: „Udręka”.
NOWY TOMYŚL: „Uśmiech”.
OBORNIK: „Mój brat ma fajnego brata”.
OSTRÓW Roma: „Kobietka”; Słońce: „Gorące polowanie”.
OSTRZESZÓW: „Czarna karawana”.
PIŁA Iskra: „Kochał albo rzuć”; Koral: „Przepustka dla marynarza”; Sokół: „Ulzana — wódz Apaczów”.
PLESZEW: „Dzień delfina”; „Strach nad miastem”.
RAWICZ: „Bez ojca”.
SŁUPCA: „Nashville”.
SYCÓW: „Podróż Sindbada do Złotej Krainy” i „Zbrodniarka czy ofiara”.
SZAMOTULY: „Terror Mechago dziłli” i „Zapach kobiety”.
SREM Klubowe: „Powodzenia stary”; Słonko: „Gorące polowanie”.
SRÓDA: „Tato, ja już wyszłam za mąż”.
TRZCIANKA: „Miłosna edukacja Walentego”.
TUREK: „Złotodajna rzeczka”.
WAŁCZ: „Alicja już tu nie mieszka”.
WĄGOROŚC: „Oddział”; „Czerwone ciernie”.
WIERSZÓW: „Rafferty i dziewczyna”.
WRZESNIA: „Dzień szarańczy”.
WSCHOWA: „Nieproszeni goście”.
ZŁOTÓW: „Pani minister tańczy”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9 Lato z Radiem; 9.30 „Pociep” — słuch.; 10 Lato z Radiem c.d.; 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 Kraków na muz. antenie; 13 U przyjaciół; 13.05 Tańce kompozytorów hiszpańskich; 13.15 Konc. żywe; 13.35 Laureaci XII Międzynar.; Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach; 14 Studio „Gama”; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Sprawozd. dż. z V Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi; 18.50 Spiewa Z. Wodecki; 19.15 Polskie zesp. jazzowe; 19.40 Konc. dnia; 20.05 Naukowcy — folkomik; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Konc. chopinowski — gra Alfred Brendel; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Gra „Chajturnik”; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — wizje społeczne i artystyczne Hieronima Boscha; 22.45 Minirecital wieczoru; 23 Minal dzień; 23.15 Konc. WOSPRiTV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77 audycja Studia Młodych; 9.40 W rytmie oberka; 10 „Zawsze w pogotowiu” — aud. satyr.; 10.30 Konc. na perkusji i małej orkiestrze; 10.40 „Komunist”; 11 Wakacje melomana; 11.35 Słowacki muzykanci ludowi; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Drogi i bezdroża” — pow.; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13.20 Muzyczne wycieczki; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Południowe rytmy”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Młodzi muzycy Młodego Miastu; 15.30 Radioferie; 16.10 Sylwetka kompozytora — F. Schubert; 16.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyczne zdarzenia na Madagaskarze — muzyka Malgaszów; 17.20 „Dobrze mi tak” — słuch.; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranic.; 19 Miastrowie batuty — Otto Klemperer; 20 „Dla wsi i rolnictwa” — oszczędności, kredyty, ubezpieczenia; 20.15 Muzyka ze starych płyt; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Wiersze A. Jastrzębca-Kozłowskiego; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Amours” — Miłości. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 19.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Przebieg na lipiec — „Volare”; 8.20 Co kto lubi; 9 „Na skalnym Podhalu” — pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Superphon; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Słynne tematy jazzu nowoczesnego „So what”; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Szarańcza” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Aktualn.; „Polskich Nagrad”; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Przypomnienie zespołu The Traffic; 16 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Piosenki ze śpiewogry „Na szkle malowane”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dż. z Paryża; 19 „Sława i chwala” — pow.; 19.35 „Cyrułik z Bagdadu” — opera; 19.50 „Na skalnym Podhalu” — odc. pow.; 20 Granice muzyki; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 Szlagiery Hanki Ordonówny; 21 Raturu — Radiowy Turniej Rozrywk.; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elton John; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — magazyn; 23 Interpretacje poezji Mickiewicza; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Spiewa K. Jedrusik. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Transmisja z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giedla płyt; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.16 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 A. Roussel; III Symf. g-moll op. 42; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Portret słowem malowany; 15.25 Metr ksią żek w każdym domu; 15.50 Notatnik kulturalny; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.40 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Studenci muzykują; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18 Młode talenty; 18.25 Mikrofalowy miernik wilgotności; 18.40 Kanikuła czyli psia gwiazda; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.45 Willis Conover przedstawia; 22.15 Rozmowy o książkach; 22.35 Dżw. wydanie miesięcznika „Jazz-Forum”. Wiadomości: 12, 16.

Poznańskie

Grodzisk spობi się do piwobrania

Na co dzień w Grodzisku (woj. poznańskie) nie wyczuwa się jeszcze atmosfery przygotowań do piwobrania, ale myśli się kto przypuszcza, że odkładane są one na ostatnie dni. Właściwie niemal zaraz po zakończeniu zeszłorocznej imprezy zabrano się do działań, by ulepszyć to, co niebyst się udało i wprowadzić do programu nowe atrakcje. Rezultaty tych przedsięwzięć dadzą o sobie znać kilka dni przed imprezą (kiedy pojawiają się szczegółowe afisze) i w czasie jej trwania. Wiele jednak miesięcy przedtem pracuje liczny sztab ludzi.

Fakt bowiem, że „Grodziskie piwobranie” (po raz pierwszy zorganizowane w zeszłym roku) znalazło się w ogólnopolskim kalendarzu imprez kulturalnych — cieszy, ale jednocześnie zobowiązuje. Ma to być przecież niejako prezentacja osiągnięć regionu także w innych dziedzinach. Przyjeżdżają goście nie tylko z kraju, ale i z zagranicy.

Naczelnik miasta i gminy — Władysław Chwalisz dopiero wrócił z urlopu, ale w pierwszej kolejności zapoznał się ze stanem przygotowań do piwobrania. Nie szczędzi czasu i siły, by uczynić z tej imprezy rzeczywiste wizytówkę Grodziska, ożywiającą jedno z cenniejszych tradycji piwowskich tego miasta, które już w roku 1301 zdobyło rozgłos dzięki napojowi o specyficznych walorach smakowych, jakim jest piwo grodziskie.

— Tegoroczne piwobranie — mówi naczelnik — zapowiada się jeszcze atrakcyjniej, niż pierwsza przez nas urządzona impreza. Ujawniła ona bowiem sprawy, które należą do rychłej załatwić i wskazała na nie podjęte jeszcze tematy. Staramy się temu zaradzić już na zbliżających się imprezach w naszym mieście.

Datę piwobrania ustalono ostatecznie na 3 i 4 września, a więc te dwa dni (wolna sobota i niedziela) upłyną w Grodzisku pod znakiem wielu atrakcji i przyjemnego wypoczynku. W ich programie każdy znajdzie coś dla siebie, mogąc również poznać uroki tego zakątka Poznańskiego. Program ów jest obojętnie „dogrywany” przez społecznie działający komitet, ale jego zasadniczą część nie ulegnie już zmianie.

Wiadomo, iż piwobranie zainauguruje korowód przebierańców w strojach historycznych wiążących się z piwobranstwem; korowód ten przejdzie ulicami miasta. Pierwszego dnia zaplanowano też m. in. występy zespołów folklorystycznych, kapel podwórkowych i amatorskich grup muzycznych, koncert Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej dedykowany ludziom dobrej roboty, a także widowisko w wykonaniu aktorów scen poznańskich pt. „Intermedia staropolskie”. Z imprez sportowych przygotowuje się turnieje piłki siatkowej i tenisa stołowego, okręgowe zawody konne, mistrzostwa Grodziska w brydżu sportowym i żywe szachy.

Niedzielny program jest również atrakcyjny. Przewidziano w nim m. in. koncerty zespołów muzycznych, kapel i orkiestr dętych (także Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych w Poznaniu), spektakl Teatru im. A. Fredry z Gniezna i poznańskiej Sceny Laiki i Aktora; ma też zaprezentować swój nowy program zespół „Wielkopolska”. Sympatykom sportu natomiast zaproponuje się pokazowe zawody łucznicze, błyskawiczny turniej szachowy i turniej piłkarski z udziałem m. in. jedenastki z Forst (NRD).

Całemu świętu, które odbywać się będzie na kilku estradach w różnych punktach Grodziska, towarzyszyć będą imprezy o innym charakterze. Do takich należeć będą m. in. sympozjum na temat piwowarstwa, międzynarodowa aukcja wymienna piwarń oraz pokaz znaczka pocztowego (czynne też będzie stoisko z okolicznościowym datownikiem). Wzdłuż jednej z ulic przygotowana zostanie również wystawa pt. „Grodziskie zakłady pracy w obiektywie”. Jednocześnie o kres ten będzie egzaminem dla tamtejszego handlu i gastronomii. Jeśli pomoc okaże prze myśl piwowańska, zaoferuje się podczas dwudniowego święta wiele rozmaitych gatunków piwa.

Mieszkańcy Grodziska, chcąc jak najlepiej przyjąć gości, przystąpią wkrótce do porządkowania obęjsk swoich domów i całego miasta.

PIOTR BOROWICZ

Konkurs na medal 35-lecia LWP

Główny Zarząd Polityczny WP i ZG Związku Polskich Artystów Plastyków ogłosili ogólnopolski konkurs otwarty na medal z okazji przypadającej w przyszłym roku 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. W konkursie mogą wziąć udział członkowie ZPAP i dyplomanci uczelni plastycznych. Założenia konkursu przewidują, iż projekty medali powinny nawiązywać w treści do minionych historycznych lat ludowej obronności oraz żołnierskiej służby dnia dzisiejszego, jak również braterstwa broni Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką i innymi armiami państw Układu Warszawskiego. Niezbędnym elementem medalu jest tekst: „W 35 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego 1913—1978”. Uczestnicy konkursu obowiązani są do nadesłania dwóch modeli medalu (awers i rewers) wykonanych w gipsie, niepatynowanych, o wymiarach 18—24 cm. Opatrzony godłem autora model, wraz z zamkniętą kopertą zawierającą jego imię i nazwisko, adres oraz nr legitymacji ZPAP lub dyplom, należy składać w nadany adres: Dom Wojska Polskiego — klub nr 2 Warszawa — plac Żelaznej Bramy, w terminie do 24 września br. z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na medal 35-lecia LWP”. (PAP)

Dla pilskich harcerzy



Z zewnątrz prezentuje się jak staropolski dworek lub zajazd, tymczasem jest to nowa siedziba pilskich harcerzy (na zdjęciu). W budynku przy ul. Niepodległości 22 mieści się od kilku dni Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego w Pile. Budynek jeszcze do niedawna częściowo zamieszkały, w znacznej części był do tego stopnia zdewastowany, że zdaniem niektórych nadawał się już tylko do rozbiórki. Opinię tę nie podzielał jednak harcerze, którzy postanowili dostosować go do swoich potrzeb. Obok pomieszczeń do pracy i przestronnej sali narad, znalazły się również lokale dla harcerskiego klubu łączności, które-śm zapewniono właściwe warunki rozwoju. (za) Fot. — H. Kamza

Łączą przyjemne z pożytecznym

W Skulsku w województwie konińskim przebywają członkowie Młodzieżowego Do mu Kultury z Leszna. Kierownictwo tej placówki zaproponowało utworzenie zgrupowania artystycznego, będącego połączeniem zajęć i występów zespołów z wycieczek i wycieczek z członkami. Pomysł zaakceptowały władze gmin-

ne w Skulsku zapewniając za kwaterowanie i wyżywienie. W zamian mieszkańcy gminy oglądać będą występy leszczyńskiego młodzieży: zespołów wokalno-muzycznych, orkiestry dętej, osiągnięcia pracowni plastycznej i fotograficznej.

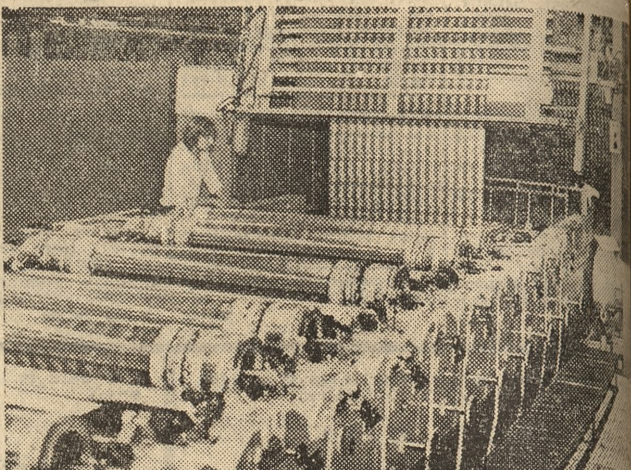
W trzech dwutygodniowych turnusach odpoczywać, pracować i występować będzie około 500 członków MDK z Leszna. W zgrupowaniu weźmie też udział zespół z NRD. Tak więc dzięki pomysłowości młodzieży z Leszna, na co dzień nie posiadająca żadnego lokalu, połączy przyjemne z pożytecznym. Przykład wart naśladowania. (woj)

Leszczyńskie

Pierwsze napoje z Poniecu

Na dwa miesiące przed planowanym terminem rozpoczęcia produkcji Wytwórnia Wód Gazowanych w Poniecu (leszczyńskie), wybudowana przez miejscową Gminną Spółdzielnię, Wytwórnia, wyposażona w linię produkcyjną wadzoną z Bułgarii, jest w pełni zautomatyzowana. Jej wydajność produkcyjna na jednej zmianie wynosi ponad 20 butelek rozmaitych napojów. (PAP)

„Miranda” drukuje tkaniny



Na zdjęciu: drukarz Krzysztof Jankowski kontroluje pracę druku filmowej. Fot. — H. Kamza

Na krosnach i maszynach Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku (woj. konińskie) tką się aktualnie 15 różnych rodzajów tkanin (roczny plan przewiduje wyprodukowanie ponad 36 mln metrów dzianin) sukienkowych i podszełki.

Od roku bieżącego stosuje się w Turku nową technikę produkcji niektórych dzianin przez stosowanie druku, bowiem ten ich rodzaj jest znów modny. Zakłady mogą ich wyprodukować i oddać na wyposażenie rynku z górą milion metrów, jednak handlowcy wykazują niezrozumiałą rezerwę. Większym natomiast zainteresowaniem cieszą się firanki i dzianiny drapane, tzw. welur. Również i tu coraz powszechniej stosuje się druk; nowością są firanki drukowane. Spełniać one mogą rolę firanki i zasłony. Takie właśnie firanki drukowane zaprezentowane — po raz pierwszy — na akwizycji handlowej na Bliskim Wschodzie

Sukces znaczący udanymi zakupami

Spory sukces odnotowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Kaliszu, zajmując trzecie miejsce w kraju we współzawodnictwie pracy wśród przedsiębiorstw swojej branży. Samodzielną działalność rozpoczęła ta instytucja od 1 lipca 1976 roku, po integracji dziewięciu przedsiębiorstw obejmujących 301 sklepów oraz 41 zakładów i punktów usługowych, zatrudniających prawie 2000 pracowników.

W drugim półroczu 1976 ogólne obroty handlowe planu tego przedsiębiorstwa zwiększyły się o 250 000 zł. w porównaniu z okresem pierwszym sześciu miesięcy ubiegłego roku. Wyniki te uzyskano dzięki lepszemu zaspokojeniu potrzeb rynku, gustów klientów oraz lepszym sposobom i chęć ich do zakupów. M. in. poprzez organizowanie w sto pokazów mody, publiczne próby sprzętu domowego i gustacje potraw przyrządzanych z jego pomocą.

Procentował również wysiłek kaliczkich handlowców zmierzający do zdobycia dodatkowych, poszukiwanych towarów dla sklepów. Dzięki nawiązanym bezpośrednim kontaktom z producentami, sprzedawano dodatkowo m. in. 110 000 par obuwia, wyroby konfekcyjne i dziewiarskie wartości ponad 170 mln zł. oraz artykuły fotograficzne za przeszło 1,5 mln zł. Z samej tylko Jarocińskiej Fabryki odzieżowej otrzymano na Bliskim Wschodzie dostawy zwiększone o 15 mln zł.

- KALISZ:** Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
- KONIN:** Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.
- LESZNO:** Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
- PIŁA:** Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwie

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.

KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

wyspa — franc. film fab., odc. 4 pt. „Wybawienie” (kol.); 18.10 — Gdy zaczynamy...: „Koleje” — program public. kultur. (kol.); 18.30 — „Z przyrodą na ty” — program popularno-nauk. (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Cleo od 5 do 7” — franc. film fab.; 22 — Operowe qui pro quo: „Zemsta starego nietoperza” (kol.); 23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.30 — „Z bratnich stolic” — program public. (kol.); 17 — „Spotkanie z gwiazdą” Georges Moustaki — Wernisaż (kol.); 18 — Kino filmów animowanych: „Trzej głupcy i kro-

wa” — prod. bulg. (kol.); 18.10 — „Oto życie” — prod. czesko-polski (kol.); „Ryba” — prod. czesko-polski (kol.); „Kwartecik” — prod. polski (kol.); „Kto pod kim dółki kopie” — prod. czeski (kol.); 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — Wokół stadionu (kol.); 21.30 — Spotkania — Leszek Król — program popularno-naukowy; 22 — 24 godziny (kol.); 22.10 — Filmy Festiwalu Krakowskiego: „Odwiedziny” — TP, „Dziesięć pierwszych minuc inacej” (kol.); 23 — Wakacje językiem angielskim — odc.